Rok XIII. Nr. 298 (3901) Wilno, Piątek 30 Października 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

# O LNIARSTWIE

## (Odczyt gen. broni Lucjana Żeligowskiego, wygłoszony wczoraj przez radio)

Odczyt dzisiejszy poświęcę zagadnieniu lniarstwa i tkactwa.

Otrzymuję często zapytania dlaczego przestałem mówić o lniarstwie i tkactwie ręcznym. Dlaczego miałem zaniechać akcji, którą popierałem tak intensywnie? Czy przestałem uważać akcję tę za słuszną, lub przestałem wierzyć w jej dalsze postępy?

Nie. Nic się nie zmieniło w moich poglądach i przekonaniach. Jak przedtym, tak i teraz jestem zdania, że kwestja lniarska ma doniosłe znaczenie w naszej gospodarce państwowej. Jeżeli o niej przestałem mówić, to zrobiłem to rozmyślnie. Sprawę uważam za wyjaśnioną i swoją rolę w niej za zakończoną. Jeśli będę na ten temat zabierał głos, to tylko wówczas jeżeli będę uważał, że sprawa zeszła na błędne drogi, lub, że zagraża jej niebezpieczeństwo. Na szczęście obecnie stała się ona tak ważkim czynnikiem naszej gospodarki państwowej, że nie potrzebuję nawoływać do jej zrozumienia. Możemy ją uważać w pierwszej fazie za wygraną.

### „MANEWR MYLNY W ZASADZIE MŚCI SIĘ DŁUGO".

Sprawa lniarska przestała być sprawą sentymentu, czy czymś w rodzaju filantropii społecznej, a stała się tym, czym jest i być powinna, sprawą nawskroś gospodarczą w stylu państwowym. Prymitywne ujęcie tego zagadnienia streszcza się w tym, że nie posiadając kolonii, ani surowców włóknistych jak bawełna, zaniechaliśmy doskonalenia własnych surowców, a zaczęliśmy kupować obce. Marnotrawstwo to wywołało cały szereg innych błędów. Używanie obcych surowców wypompowało środki płatnicze, osłabiło obronę i zubożyło w pierwszej linji Wileńszczyznę, jako największy basen produkcji lniarskiej.

Stara prawda wojny głosi: „manewr mylny w zasadzie mści się długo". Tak samo stało się i z lniarstwem. W pierwszych latach naszej państwowości uczyniliśmy ten fałszywy manewr, który mści się dotychczas. Zamiast oprzeć całą gospodarkę na własnych możliwościach, zamiast wykorzystać wszystkie naturalne bogactwa ziemi i zdolności własnych obywateli, oparliśmy się niemal bałwochwalczo na obcych wzorach, obcych kapitałach, obcych teoriach i doktrynach. Potępiając wszystko co własne przenosiliśmy bezkrytycznie na nasz teren ideały gospodarcze z zachodu i to ideały, które się tam już przeżyły.

### 4.5 MILIARDA NA BAWEŁNĘ.

W następstwie tych błędnych posunięć, których lniarstwo jest tylko częścią składową, wpłaciła Polska 4.5 miljonów zł. na zagraniczną bawełnę. Wpłacona suma wynosi tyle, ile wszystkie nasze długi zagraniczne. Skutkiem tych błędów rolnictwo, nastawione wyłącznie na gospodarkę zbożowa i hodowlę nie może rozwinąć całej wydajności swej ziemi, wskutek tego często pola leżą odłogiem, pół miljona doskonałych tkaczek Kresów Wschodnich próżnuje bezczynnie i w nędzy, a krosna stoją na strychu. Tak zemścił się błędny manewr zastosowany przed 16 laty.

Najgorszym jednakże złem jest to, że wskutek tych błędów może zamrzeć zdrowy instynkt państwowy i wiara w nasze zdolności organizacyjne.

W ocenie dzisiejszej sytuacji w dziedzinie lniarstwa rozróżniamy zadania rolnictwa, całego społeczeństwa, przemysłu i władz państwowych.

### JAKA JEST ROLA ROLNICTWA?

Zadaniem rolników i ich organizacji jest nie tylko produkować len i doskonalić jego uprawę, ale zawsze myśleć o jego zbycie. Nie ma przyczyn, by cieszyć się, że len jest dzisiaj drogi. Jutro cena jego może się znacznie obniżyć. Dziś zagranica kupuje len, ale już jutro może przestać kupować. Widzimy na całym świecie, że wszystkie państwa dążą do tego, aby zmniejszyć import obcych towarów i uniezależnić się gospodarczo. To, że dzisiaj jeszcze kupują len dowodzi tylko, że muszą to robić. Potrwa to jednak nie długo, ceny lnu spadną i nie będziemy mogli go sprzedawać. Dlatego już dzisiaj musimy sobie zadać pytanie, co robić, gdy te ceny spadną i na len nie znajdziemy rynków zbytu?

### TRADYCJA WIELU POKOLEŃ.

Odpowiedź na to brzmi: należy doskonalić tkactwo ręczne. Trzeba kupować jaknajmniej tkanin bawełnianych. a pamiętać, że zdolności tkackie naszych kobiet, to wielki skarb, który nam przekazała tradycja, instynkt samozachowawczy wielu pokoleń i warunki geograficzne kraju. Instynktu tego nie zniszczył ani postęp techniczny, ani geniusz ludzki, który osiągnął — zdawałoby się — niedosiężne wyżyny.

Prawda, że tkaniny nasze są w większości prymitywne, krosna nie udoskonalane od setek, albo i od tysiąca lat, a nauka tkactwa jest w zaniku. Nasze sfery gospodarcze wolały, jak w worek pakować, pakować wszystko w rozwój fabryk bawełnianych, natomiast na rozwój tkactwa nie dawano ani grosza.

Nie należy jednak załamywać rąk. Rok rocznie trzeba chociaż część nasze go lnu przetkać, nie zarzucać krosien, lecz ulepszać je. Nie trzeba cieszyć się z tego, że dzisiaj tkaniny bawełniane są tanie. Jutro może ich zupełnie nie być. Musimy pamiętać stale, że są one w rękach największego naszego wroga — międzynarodowego kapitału. Dobra gospodyni powinna uczyć swe córki tkac twa i żądać od komisji gospodarczej gromady i gminy instruktora tkackiego, nowych wzorów krosien i dbać o zbyt własnych wyrobów.

### JAKA JEST ROLA SPOŁECZEŃSTWA W KWESTJI LNIARSKIEJ?

Społeczeństwo musi kupować i popularyzować wyroby lniane. Ktoś wyliczył, że na ulicach Wilna co szósta kobieta latem ubrana jest w suknię lnianą. Jest to znaczny postęp godny naszych kobiet, których rola w historii była tak wielka. Jeśli to jest moda, to moda ta jest bardzo zdrowa i powinna znaleźć uznanie wszystkich. Kobiety nasze wrodzonym instynktem wyczuły prawdę życia i pragną się otrząsnąć z blichtru obcych wzorów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Należy popierać wyroby szczególnie prymitywne, gdyż tylko one utkane są rękami pracownic wiejskich.

Moda na wyroby lniane to dopiero początek sprawy. Musimy iść dalej. Modne muszą się stać najbardziej prymitywne wyroby. Początkowo może się to komuś wydać nieestetyczne, często nie przyjemne, ale w tem właśnie mieści się treść zagadnienia. Trzeba ciągle mieć na uwadze, że cały przemysł tkactwa ręcznego leży odłogiem, że jak już wspomniałem, przeszło pół miljona krosien są unieruchomione, a najlepsze może na całym świecie tkaczki nie mają pracy.

Żądając wyrobów ręcznych i używając ich wywołamy ich produkcję oraz zabezpieczymy produkcję lnu. Jest to klapą bezpieczeństwa i dla tych co sieją len i dla całego rolnictwa. Najbardziej eleganckim ubiorem musi się stać suknia z zupełnie prostego materiału. Mężczyźni powinni przezwyciężyć niechęć do lnianych koszul, a najbardziej szykownem winno być ubranie z własnego lnu i własnej wełny.

### KOBIETY WINNE PRZEJAWIĆ INICJATYWĘ.

Sądziłem zawsze, że Wileńszczyzna będzie miała ambicję aby stanąć na czele odrodzenia naszej gospodarki, która moim zdaniem kroczy po błędnych drogach. Nie nastąpiło to niestety, ponieważ nasze organizacje rolnicze są zbyt zbiurokratyzowane i nie posiadają programu. Więcej natomiast liczę na nasze kobiety. Zbliża się okres kiedy będą one znów musiały wziąć żywszy udział w życiu publicznym, skoro mężczyźni nie mogą się zdobyć na szerszą inicjatywę.

Nie możemy ciągle, a zwłaszcza w tych sprawach, czekać na to, co zrobi rząd. Pójdzie on tą drogą po której będą szli obywatele i organizacje rolnicze.

A w społeczeństwie istnieje głębsze zrozumienie tych zagadnień i intuicja rzeczywistości. Jeszcze przed 5 laty, gdy podjęliśmy akcję lniarską, sprawa ta przedstawiała się niemal beznadziejnie i wywoływała uśmiechy. Gdy doniosłość jej zrozumiały sfery wojskowe i na

(Dokończenie art. na str. 2-ej)

GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI.

## Min. Eden w obronie Portugalii przed zarzutami Sowietów

LONDYN. (Pat). Parlament brytyjski zebrał się dzisiaj po wakacjach letnich, aby dokonać formalnego zamknięcia sesji. Nowa sesja otwarta zostanie przez króla w nadchodzący wtorek 3 listopada. Dzień dzisiejszy poświęcony był interpelacjom oraz ważnej debacie w sprawie pomocy wojskowej dla Hiszpanii.

Punktualnie o godz. 4 po południu rozpoczęła się debata w sprawie Hiszpanii, którą zagaił min. EDEN. Przemówienie ministra spraw zagranicznych miało na celu udowodnienie, że polityka nieinterwencji była celowa, jedynie wskazana i musi być utrzymana.

Następnie min. Eden przeszedł do najbardziej znamiennego ustępu swego przemówienia, a mianowicie do gorącej obrony Portugalii przed oskarżeniami Sowietów, co dokonane było z taką emfazą, że sprawiało chwilami wrażenie rozmyślnego ataku na rząd sowiecki.

Odrzucając stanowczo propozycję Sowietów o kontroli portów portugalskich przez flotę brytyjską i francuską min. Eden z naciskiem przy aplauzie izby oświadczył: **„nigdy ani na jedną sekundę rząd brytyjski nie brał tego rodzaju propozycji pod rozwagę".**

Podkreślając, że Sowiety w dalszym ciągu pozostają członkiem komitetu nieinterwencji, min. Eden oświadczył, że nie rozumie, dlaczego Labour Party obecnie nagle pragnie obalić komitet i układ i okazać się bardziej sowiecką, aniżeli same Sowiety.

Z ramienia Labour Party na przemówienie min. Edena odpowiedział zastępca szefa opozycji poseł GREENWOOD.

LONDYN (Pat). W dalszym ciągu dyskusji nad sprawą nieinterwencji w Hiszpanii przemawiał również jedyny w izbie komunista Gallacher. Podczas jego przemówienia prawie wszyscy posłowie opuścili salę tak, że mówił on przy pustych ławach.

## Portugalia uznała rząd w Burgos?

**JEREZ DE LA FONTERA. (Pat). Radiowy komunikat powstańczy z dnia 29 bm. z godz. 13.45 donosi: Portugalia przesłała notę do rządu w Burgos, komunikując o uznaniu gen. Franco za szefa rządu hiszpańskiego. 65 oficerów sowieckich przybyło do Barcelony, aby zreorganizować wojska katalońskie. W porcie barcelońskim dwa statki sowieckie spłonęły wskutek bombardowania przez samoloty narodowe. Według ostatnich relacji, wojska narodowe są w pobliżu Escurialu i Aranjuezu.**

## Francja fortyfikuje granicę z Belgią

LILLE (Pat). „Grand Echo de Nord" donosi że min. Daladier przyśpieszył termin swego wyjazdu na granicę belgijską, gdzie ma zbadać jakie należy wydać zarządzenia celem podniesienia obronności tego odcinka granicy francuskiej. Min. Daladier przyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego do Cherville, gdzie spotkał się z szefem sztabu gen. Gamelin. Minister Daladier i gen. Gamelin spędzą dzisiejszy dzień w Valenciennes, jutrzej szy zaś w Cassel, skąd powrócą do Paryża.

## Komitet współpracy polsko - francuskiej

PARYŻ (Pat). W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych pomiędzy francuskim ministrem przem. i handlu Bastid i polskim ministrem przem. i handlu Romanem, i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem b. min. Strasburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko — polskiej. Zadaniem komitetu będzie przestudiowanie zagadnień, interesujących przemysł polski i francuski, i zaproponowanie obu rządom środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami.

## Grzeszolski uniewinniony

WARSZAWA (Pat). **Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej sprawie Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu (w 1-ej instancji) na karę śmierci, która zamieniona została na mocy amnestji na dożywotnie więzienie.**

**Dziś sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i postanowił uniewinnić Grzeszolskiego z powodu braku dostatecznych poszlak.**

# O lniarstwie

*(Dokończenie art. ze str. 1-ej)*

sze kobiety, została już w połowie wygrana.

### ROLA PRZEMYSŁU

Ewolucje gospodarcze na całym świecie wyprzedzają nas. Przemiana przemysłu fabrycznego z bawełnianego na lniany odbywa się powoli i z oporem. Dotychczas postępowano tak, jak gdyby u nas nie było własnych surowców. Idąc tą drogą niestety zmarnowaliśmy lniarstwo. Teraz należy nadrobić stracony czas i postarać się o stracone środki.

Musimy pamiętać, że Polska posiadała do niedawna 13.000, a obecnie posiada 45.000 lnianych wrzecion, podczas gdy Czechosłowacja ma ich 400.000, Francja 550.000, a Anglia 1.200.000.

Co do naszego przemysłu, potrzeba niestety stwierdzić, że jest on najzupełniej oderwany od istotnych zagadnień naszej gospodarki państwowej. Uwidacznia się to wyraźnie na jego stosunku do kwestii lniarskiej. Rozwój przemysłu naszego, który bardzo drogo kosztował, polegał na przeróbkach obcych surowców. Przemysł stał się tym przysłowiowym nosem, przy którym Polska odegrywa rolę tabakiery. Najwyższy czas, by się te role zmieniły.

W aktualnym, dzisiaj jak nigdy zagadnieniu obronności kraju sprawa lniarska ma bardzo doniosłe znaczenie. Już na przykładzie wojny abisyńskiej i hiszpańskiej widzimy, jak często mieszkańcy opuszczać muszą miasta i wogóle domostwa, a przebywać w terenie i kryć się przed flotą powietrzną. Nie mniejszą groźbą są rozmaite sankcje zawsze możliwe do zastosowania przez państwa panujące na morzach. Trudno liczyć na dowóz w takich warunkach.

To też wielkim wzmożeniem naszej siły obronnej będzie uniezależnienie się od obcej łaski i zwykle bardzo w takich razach kosztownej pomocy. Pamiętamy jak w 1920 r. nie tylko Gdańsk ale i Belgia Czechosłowacja oparły się na przewiezieniu naszej broni i amunicji.

Dzisiaj nad całym światem unosi się hasło samowystarczalności. Każdy naród liczyć może tylko na to, co sam wydobył z bogactw swej ziemi, co sam wypracował i zorganizował przy pomocy własnych obywateli. Polska jest w tej szczęśliwej sytuacji, też posiada wszystko, co jest potrzebne dla rozwoju gospodarczego. Może się obejść bez obcej pomocy, a to podwaja i potraja jej siły obronne, gdyż organizując własną materię, organizuje ducha własnego narodu. Niezależnie więc od swego znaczenia gospodarczego lniarstwo i tkactwo jest symbolem samodzielności państwowej.

### HASŁO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jesteśmy w przededniu wielkiej ewolucji gospodarczej, która będzie polegać na zerwaniu z parytetem złota. Rzekomo szlachetny ten kruszec który od tysiąca lat normuje stosunki świata zdaje się kończyć swoją — bezsławną zresztą — rolę w życiu ludzkości. Zerwanie z parytetem złota, przewidują wszystkie narody, tak jak przewidują możliwość wojny. W jednym i drugim wypadku, naród i państwo będą musiały przeżyć nie tylko największy wstrząs polityczny i moralny, ale zwłaszcza gospodarczy. Z przewidywaniami tego rodzaju idą w parze przygotowania. Każde państwo dąży do tego, by obejść się bez obcej pomocy, by uniezależnić się gospodarczo już w czasie pokoju, by stać się samowystarczalnym.

Hasło: „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać" siłą rzeczy staje się hasłem naczelnym wszystkich narodów i państw.

Praca ta i to hasło musi budzić w nas najwięszy optymizm, oraz inicjatywę, gdyż przeznaczone są dla przyszłych pokoleń.

GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI.

# Madryt niezdolny do obrony

## Jeden z dowódców Madrytu zabity — dwóch wzięto do niewoli

**TOLEDO, (Pat). Korespondent Havasa donosi, że szef sztabu głównego mjr. Gonzales del Alba i jeden z dowódców sił rządowych, broniących Madrytu, płk. Puigdenola zostali wzięci do niewoli. Oświadczyli oni gen. Vareli, że żaden opór przeciw wojskom powstańczym nie jest możliwy. Prace fortyfikacyjne dookoła Madrytu zostały w poniedziałek przerwane. Liczne oddziały milicji szturmowej pierzchły. W Madrycie brak jest środków żywności. Liczba rannych stale się zwiększa. Prawie wszyscy dowódcy oddziałów rządowych zostali zastąpieni przez oficerów wybranych przez rady żołnierskie lub mianowanych przez rząd.**

**LA CORUNA, (Pat). Radio podaje, że w dniu wczorajszym eskadry trójmotorowców powstańczych krążyły nad stolicą. Ożywioną działalność wykazywał samoloty na odcinku Montoro, frontu po łudniowego, gdzie bomby powstańcze poczyniły znaczne spustoszenia.**

**Jeden z dowódców sił obronnych Madrytu płk. Lopez został wczoraj po południu zabity.**

## Bombardowanie koszar w Madrycie

**LA CORUNA (Pat). Radio podaje, że wczorajsze zwycięskie walki oddziałów gen. Varell doprowadziły do zajęcia wsi Torrejondela Cazalsa. Powstańcy bombardowali drogę Walencja — Madryt i Tarancon — Ocana oraz wszystkie boczne drogi, celem przerwania dowozu żywności do Madrytu. Ta akcja samolotów powstańczych prowadzona będzie bez przerwy. Lotnicy powstańczy bombardowali też koszary w Madrycie.**

**Gubernator Walencji — według tegoż komunikatu — ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego osoby schwytane na grabieży będą natychmiast rozstrzeliwane. Postanowienie to głosi między in. że „te zarządzenia winny niezwłocznie położyć kres stanowi anarchii, panującemu w mieście".**

## Ultimatum dla Madrytu

TENERYFA (Pat). Radio ogłosiło wiadomość że gen. Franco wysłał do Madrytu ultimatum z żądaniem oddania miasta. W związku z akcją powstańców pod Madrytem gen. Mola przeniósł swą kwaterę z Valladolid do Avila.

TENERYFA (Pat). Komunikat radiowy o godz. 23.30 podaje, że gen. Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę, w której oświadcza, że będzie darowane życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.

## Którędy i jak wkroczą powstańcy do Madrytu?

TALAVERA (Pat). Wysłannik agencji Havas zastanawiając się nad tym jak i którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu, stawia następujące hipotezy:

1) Gdy wojska kolonialne dotrą do południowego przedmieścia Madrytu — Villaverde, to zatrzymają się w oczekiwaniu, aż inne kolumny, podążające z północy, północno - wschodu i zachodu, posuną się tak, że stolica będzie otoczona ze wszystkich stron. Wojska pozostaną wówczas na miejscu, dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń.

2) Armia kolonialna, maszerująca od południa — zachodu posunie się ku środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych. W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możność wycofania się ku wschodowi.

Gen. Franco zamierza działać z jaknajwiększą ostrożnością. Według ogólnych przewidywań Madryt będzie zajęty w początku przyszłego tygodnia.

## Rząd powołuje nowy kontyngent wojsk

KORDOBA, (Pat). Radio podaje wiadomość, że prezydent Azana po długiej naradzie, która zakończyła się późno nocą, podpisał dekret, powołujący nowy kontyngent wojsk.

## Lotnicy rządowi w akcji

**MADRYT (Pat). Eskadra samolotów rządowych bombardowała m. Caceres, gdzie zniszczono 5 wielkich trzymotorowych bombardowców. Lotnicy rządowi zrzucili również bomby na hangary w Tablada, gdzie powstańcy montują nowe aeroplany.**

## Powstańcy zwyciężają na wszystkich frontach

**SALAMANKA (Pat). Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie północnym na odcinku Alcabierre nieprzyjaciel zaatakował silne pozycje powstańców, lecz został odparty.**

**Na północnym odcinku terenu operacyjnego 7-ej dywizji wojska powstańcze kontynuowały marsz w kierunku Escurial, zajmując szereg punktów o dużym znaczeniu strategicznym. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.**

**Na odcinku południowym powstańcy zajęli wsie Batres i El Alamo.**

**Na froncie Guadalajara siły powstańcze zaskoczyły koncentrujące się tam wojska rządowe, które straciły 100 zabitych, a prócz tego 70 karabinów i znaczną ilość materiału wojennego.**

**Lotnicy bombardowali z dużą skutecznością lotnisko w Los Alcazares w prow. Kartagena, wzniecając poważne pożary.**

## Delegaci rządu hiszpańskiego u Bluma

PARYŻ (Pat). Przybył tu wczoraj podsekretarz stanu w hiszpańskim ministerstwie finansów Bujeda w towarzystwie generalnego inspektora podatków w Madrycie oraz swego sekretarza.

W czasie pobytu premiera Bluma w Tuluzie przybył tam minister oświaty rządu katalońskiego p. Gassol, który złożył wizytę premierowi Blumowi. P. Gassol obarczony ma być specjalną misją polityczną z ramienia rządu madryckiego i, jak informują, z Tuluzy udaje się w dalszą podróż do Genewy.

## Rządowcy wtargnęli do Huesca?

**BARCELONA, (Pat). Wojska plk. Villalba działające na odcinku Huesca wtargnęły do miasta, zajmując m. in. gmach gubernatorstwa cywilnego.** *Komunikat urzędowy ogłoszony o tym wywarł w Barcelonie wielkie zadowolenie.*

## Delegat powstańców hiszpańskich w Warszawie

Jak podaje prasa stołeczna do Warszawy przybył delegat powstańców hiszpańskich major Roman Quebrache.

Ma on przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami fabryk warszawskich, produkujących samoloty w sprawie nabycia 25 aparatów.



## Przyjęcia u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). W dniu 29 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji posła greckiego w Warszawie, który mu doręczył, w związku z podpisanym niedawno między Polską a Grecją układem, przedłużającym polską linię lotniczą z Salonik do Aten, list odręczny króla greckiego, Jerzego II.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację organizacji inżynierów R. P. w składzie prezesa podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowskiego oraz członków Rady Głównej pp.: inż. J. Straszewicza, Bijakiewicza, inż. M. Krahelskiego i inż. J. Mechaya. Delegacja zapoznała Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z projektami naczelnej organizacji inżynierów R. P., dotyczącymi ustaw o organizacji stanu inżynierskiego oraz świata technicznego w Polsce.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął majora Quirini i kapitana Librewskiego z wojskowego biura historycznego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w darze album legionów.

## Po odwołaniu strajku arabskiego w Palestynie

LONDYN (Pat). W odpowiedzi na zapytania w izbie gmin Ormbsy Gore oświadczył, że po odwołaniu strajku arabskiego, położenie w Palestynie szybko wróciło do normy. W całym kraju panuje spokój. Od 15 bm. zanotowano jedynie sporadyczne zajścia Przedsięwzięto zarządzenia, aby zmniejszyć liczbę wojsk brytyjskich w Palestynie.

## W Zakopanem śnieg

ZAKOPANE (Pat). Wczoraj około godz. 18 zaczął padać w Zakopanem ulewny deszcz, który około godziny 22 zamienił się w gęsty śnieg. Śnieg padający gęstymi płatami przez całą noc i dzień dzisiejszy, mimo że padł na gołą ziemię, utrzymał się, zaścielając całą okolicę kilkunastocentymentrową warstwą, która w ciągu dnia dzisiejszego osiągnął przeszło pół metra grubości. Z ulic uzdrowiska zniknęły wozy i dorożki które zastąpił śnieg ciężki, obsiadając grubą warstwą drzewa i druty poczynił w wielu miejscach poważne szkody. Śnieg sypie w dalszym ciągu.

Zarząd miasta zmuszony był wysłać na ulicę i chodniki specjalną brygadę robotniczą do uprzątania śniegu

## „Lot" Warszawa — Jerozolima

JEROZOLIMA (Pat). Dziś o godz. 11.15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie samolot polskich linii lotniczych „Lot", typu Douglas, który odbył pierwszy lot.

## Krzysztoporski skazany na 15 lat więzienia

**KIELCE (Pat). Dzisiaj wieczorem w sądzie okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudację na szkodę skarbu. Skazani zostali:**

**Stanisław Krzysztoforski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata więzena.**

**Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5, Janura na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata.**

## „Führer zawsze ma rację..."

BERLIN (Pat). Na zamku Sassnitz odbył się zjazd obwodowych przywódców partyjnej awangardy robotniczej t. zw. „Werkscharen". Zjazd, stał pod hasłem: „Führer ma zawsze rację".

# Po kongresie w Biarritz

***(Od własnego korespondenta)***

**Paryż, w październiku.**

„Przyszłość frontu ludowego zadecyduje się nie w kuluarach Izby, ani nawet nie w sali parlamentu, ale w warsztatach, fabrykach i sklepach" — powiedział na kongresie w Biarritz prezes partii radykalnej min. wojny Daladier. — Wbrew tym słowom leadera partii można jednak przypuszczać, że w istocie o przyszłości „frontu ludowego" zadecydował już kongres w Biarritz. Okazało się, że kraj przebiegł w ciągu ostatnich 5 miesięcy o wiele większą i szybszą ewolucję, niż szczyty radykalne. Obrady kongresu świadczą nawet o tem, że ministrowie radykalni nie zdawali sobie sprawy z rozmiarów tych przemian. Raz jeszcze potwierdziła się opinja, iż istnieje zasadnicza różnica poglądów pomiędzy Paryżem a prowincją i że — wbrew pozorom — głos decydujący ma nie Paryż, lecz właśnie prowincja. Było tak również i nazajutrz po wydarzeniach 6 lutego, gdy prowincja nie podzieliła od ruchu nacjonalistycznego Paryża, dzieje się tak obecnie, gdy prowincja przeciwstawia się teraz czerwonemu Paryżowi. Drobny rentier i chłop francuski, przerażony rezultatami polityki finansowo-gospodarczej, niezadowolony z dewaluacji, zaniepokojony rozwojem wpływów komunistycznych i naruszaniem zasady własności prywatnej — dał wyraz swym uczuciom na kongresie w Biarritz, wyraźnie zaznaczając, że postępowe poglądy sięgają tylko tak daleko — dopóki nie przekroczą granic zakreślonych zdrowo rozumianym własnym interesem.

Kongres w Biarritz przyniósł dawno oczekiwaną satysfakcję członkom prawego skrzydła partii, którzy w czasie poprzednich kongresów byli całkowicie zalewani przez falę zwolenników „frontu ludowego". B. sekretarz generalny partii radykalnej Albert Milhaud, powołany swego czasu na to stanowisko przez Herriota i usunięty naskutek ataku radykalnych „młodoturków", który stale zrzędził na łamach „Ere Nouvelle" a na kongresach radykalnych był zupełnie odosobniony — nagle, w Biarritz, stał się jedną z pierwszoplanowych osobistości i sala robiła mu gorące owacje! — Mały dziennik radykalny „La Republique", który przed kilku miesiącami rozpoczął kampanię antykomunistyczną szybko porósł w pierze w ciągu ostatnich tygodni i w przeddzień kongresu w Biarritz z dumą ogłosił, że ma 138.000 notarialnie stwierdzonego nakładu! Staruszkowie z Pałacu Luksemburskiego, którzy w maju i czerwcu byli uważani za nudnych zrzędów, nagle zaawansowali na prawdziwych reprezentantów dawnej myśli radykalnej i jakobińskich tradycyj! Na śpiew Międzynarodówki — zebrani w Biarritz radykali odpowiadali Marsyljanką, na wzniesioną pięść frontu ludowego — pozdrowieniem prawie faszystowskiem!

Tak, nastroje się zmieniły. Gdyby nie obawa przed rozbiciem partii — większość radykałów niewątpliwie wypowiedziałaby się za zerwaniem z frontem ludowym. Chęć utrzymania jedności stronnictwa i obawa przed dojściem do władzy ulicy — powstrzymały jednak senatorów radykalnych i prawie skrzydło partji od zadania frontowi ludowemu ostatecznego ciosu. Niemniej jednak — jak się wyraził jeden z senatorów — **wyrok już zapadł, tylko zawieszone zostało jego wykonanie.**

Istotnie, losy rządu Bluma zdają się być przesądzone. Radykali nie dali wprawdzie swym przedstawicielom w rządzie formalnego polecenia wycofania się z gabinetu, jak to było w czasie kongresu w Angers, który spowodował ustąpienie rządu Poincarego, ale wyrazili tylko rezerw i związali ministrów radykalnych tak trudnymi do przyjęcia dla socjalistów i komunistów dyrektywami, że współpraca ta nie potrwa już dłużej. Po kongresie w Nantes analogiczne dyrektywy otrzymali ministrowie radykalni w gabinecie Doumergue'a i zakończyło się to dyzlokacją rządu.

Już za czasów gabinetu Doumergue'a radykali wysuwali zasadę, iż nie ma ludzi „nie do zastąpienia". Są jednak niewątpliwie ludzie, a zwłaszcza gabinety, które są bardzo trudne do zastąpienia. Ten wypadek zachodzi właśnie z rządem Bluma. **Niewątpliwie gabinet Bluma był by już dawno obalony przez Senat, gdyby nie to, że nie widzi się na horyzoncie innej kombinacji rządowej.** Rozszerzenie formuły większości parlamentarnej bardziej na prawo jest nie do pomyślenia, dlatego, że nie pójdą na to socjaliści i lewe skrzydło radykałów. **Pozostaje więc tylko rząd czysto radykalny, opierający się na mniejszości w Izbie.** Tego rodzaju rząd pozostawałby jednak w sprzeczności z ostatnimi wyborami, w czasie których Francja wyraźnie wypowiedziała się na rzecz „frontu ludowego". A więc tylko rozwiązanie Izby i nowe wybory? Oświadczył się za tym zarówno premier Blum, jak i jeden z wybitnych przywódców partji radykalnej min. Chautemps. Przeciw — wypowiedział się za to Daladier. Byłoby to jednak równoznaczne z upadkiem wpływów lewego skrzydła radykałów i przyznaniem się do porażki przed wyborcami. Tak więc zaczyna się zarysowywać już tam coraz głębsza różnica poglądów między Daladierem a Chautempsem, którzy są nie tylko wyrazicielami innych tendencyj, lecz także — kandydatami na stanowisko szefa przyszłego rządu. Radykali będą więc musieli wybrać pomiędzy tymi dwiema osobistościami, a wraz z tym między zagadnieniem: nowe wybory, czy też — tylko nowa **mniejszość** parlamentarna. Ta ukryta rywalizacja pomiędzy przywódcami radykałów uważana jest za korzystną dla obecnego rządu, gdyż wśród parlamentarzystów radykalnych, a zwłaszcza wśród senatorów, panuje przekonanie, że nie powinno się wywoływać przesilenia rządowego przed jasnym rozwiązaniem sprawy składu przyszłego rządu i ustalenia osoby premiera. Narazie więc różne domysły na temat przesilenia rządowego i składu nowego gabinetu mają charakter symbolicznego dzielenia skóry na niedźwiedziu, który nie cieszy się wprawdzie najlepszym zdrowiem, ale jednak — jeszcze ma pewien zasób sił.

**J. Brzękowski.**

## Rexiści wywołali zaburzenia w Brukseli



Ubiegła niedziela minęła w Brukseli pod znakiem likwidacji przez władze polityczne, zabronionego przez rząd zgromadzenia rexistów. Wynikły również dość poważne starcia pomiędzy rexistami a komunistami i socjalistami. Na zdjęciu moment rozpraszania przez policję belgijską gromadzących się rexistów. Na lewo podobizna przywódcy ruchu Degrelle'a.

# Pan Premier będzie przeciwdziałać zajściom na uniwersytetach

**WARSZAWA (Pat). W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od pana prezesa rady ministrów następujące oświadczenie:**

**Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.**

**Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii.**

**Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo.**

**Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia polskiego państwa?**

**Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym, pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie.**

**Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskch.**

**Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.**

**(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI**

**prezes rady ministrów.**

# Ekspansja Trok

## II.

Akcja walki z gruźlicą w Wileńszczyźnie datuje się z epoki przedwojennej. Urządzono nawet 1-sze zbiórki uliczne, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Zaczęto budować duże sanatorium w Ponarach, nie skończono z powodu wojny. **Od 22 lat stoją te mury bez przykrycia i niszczeją.** Dlaczego!? A braknam sanatoriów.

W Trokach zaczęto od tego, że masowo zapisali się na członków Towarzystwa oficerowie z batalionu KOP. i żołnierze. Tow. liczyło 890 członków, w czym 300 chłopów, dzięki energicznej propagandzie, jaką prowadził nawet na rynku w dni targowe dr. Leśniewski. W lutym 1935 r. otwarto przychodnię, zakupiono Rentgen. Zaznaczmy, że Troki posiadają aż 3 Rentgeny: jeden w Przychodni, drugi w Szpitalu Państwowym, dar Zjazdu Przeciwgruźliczego za 7.500 zł., trzeci w KOP-ie, a właściwie jest i czwarty, uproszczony, przenośny. W całej Polsce mamy 700 Rentgenów, a w samym Berlinie 4 tysiące...

Zacznijmy jednak od opisu naszej wycieczki. W ohydną pogodę, w lokalu sejmiku wileńsko-trockiego spotkaliśmy się: dr. M. Kołaczyńska, która jest ujprzejmym przewodnikiem naszym, p. starosta Wendorff, p. płk. Wędziagolski i kilku panów z urzędu pow. Zawiedli: p. dyr. Radia Petri i gen. Żeligowski, których oczekiwała defilada i serenada od KOP.-u w Landwarowie, gdzie właśnie staraniem płk. Fieldorfa i jego żony otwarto tej niedzieli przytulną i dobrze zorganizowaną świetlicę dla cywilnych i wojskowych, ze zwykłym programem kulturalnym dla tego rodzaju instytucji.

Zbaczając z szosy na haniebnie „obojętną" (czyli rozbłoconą i dziurawą) drogę, dojeżdżamy do wsi Nowe—Troki, by wysłuchać propagandowej pogadanki dr. Leśniewskiego, przy licznej frekwencji miejscowej ludności. Poczem następuje ciekawy pokaz badania gruźlicy przez przenośny Rentgen w lokalu szkolnym. Lokal... owszem, czysty... ale 90 dzieci na dwie zmiany, jedna siła nauczycielska. (poprzedni nauczyciel wyjechał do sanatorium z krwotokami). — Procent zagrożonych gruźlicą lub w początkowej fazie waha się dość znacznie, zależnie od warunków wsi — od 10 do 35 proc. Walka jest nieopisanie trudna. Cóż bowiem poradzić można w takich np. wypadkach, kiedy ojciec z otwartą gruźlicą, z 5-giem dzieci, bez krowy... leży i pluje koło siebie? Kiedy dzieci zagrożone nie są odseparowane w szkole? Kiedy maurzycielstwo z przepracowania i złych warunków mieszkaniowych zapada na suchoty?

Ale mimo to, dr. Leśniewski walczy. Ze swej Poradni—Przychodni wysyła p. dr. Zasztowtównę lub felczerkę, dla zrobienia dwukrotnej próby Pirquetta, t. j. szczepienia, wywołującego potrzebną do badań reakcję. Potem wyrusza Rentgen ze swą dynamo i uproszczoną aparaturą i bada stan płuc. Siadają przed nami na stole chudawe chłopaki, którym widać żebra i pokasłują ochryple. Badania zapisywane w kartotekę, wskażą dalsze zabiegi. Więc badanie plwocin, krwi, zastosowanie, o ile się da, odpowiedniej higieny, uświadomienie rodziców, oto czenia, poprawienie warunków mieszkania i odżywiania. Wreszcie w wypadkach groźnego stanu płuc, stosuje się zabiegi chirurgiczne jak to: odmę płuc, wyrwanie nerwu przeponowego, gipsowanie i **parafinowanie. Ruchoma** k... nia zwiedziła już Olkieniki, Rudziszki, Ludwinowo, ostatnio założyła stałą Poradnię w Niemenczynie.

Jedziemy do Przychodni. Czyściutki domek, wesoło otoczony różami i trawnikami z ławką dla oczekujących, ukazuje nam wnętrze urządzone małemi środkami i domowym sposobem. Poczekalnia, gabinet doktora, małe laboratorium z przyrządami do badań plwocin i krwi, z kartoteką, sala operacyjna do zabiegów chirurgicznych. Dr. Leśniewski na pytania profanów, cierpliwie demonstruje nam na czym polega jeden z najskuteczniejszych zabiegów i najmniej kosztownych: odma płuc, wynalazek dr. włoskiego Forlanini. Zapomocą igły i pompy, połączonych gumową rurką z dezynfekowaną watą pośrodku, wpompowuje się powietrze, poprostu zwykłe powietrze, do jamy opłucnowej, powietrze to ciśnie na płuca i one, ściśnione, przygniatają jamy w płucach, które w tym nacisku muszą się goić. — Zabieg wymaga wielkiej uwagi na stan

# ESCORIAL i ARANJUEZ

Już na wiele lat czy nawet dziesiątków lat przed wojną światową — nie mówiąc już o współczesnych wypadkach hiszpańskich — obie te piękne w brzmieniu nazwy — Escorial i Aranjuez — znane były nie tylko na półwyspie Pirenejskim. Uczniowie wszystkich szkół średnich jak Europa długa i szeroka, dowiadywali się z najpopularniejszych nawet podręczników historii ,że Escorial był nawpół pałacem nawpół zaś klasztorem, który przed trzystu przeszło laty został zbudowany w kształcie krzyża przez Filipa II dla uczczenia męczeńskiej śmierci świętego Wawrzyńca. Co zaś do Aranjuezu, to komuż z nas nie obijało się o uczy poetyczne powiedzonko: „Minęły już piękne dni Aranjuezu!"? Miały to być słowa jakie wyrzekł do swych dworaków któryś z dawnych władców hiszpańskich, powracając z wakacji, spędzonych w Aranjuezie do Madrytu.

Escorial i Aranjuez leżą w pobliżu Madrytu. Siłą rzeczy obie miejscowości znalazły się w strefie działań wojennych. Jest jednak nadzieja, że unikną zniszczenia, gdyż stanowią same i zawierają bezcenne wprost zabytki sztuki architektonicznej rzeźbiarskiej i malarskiej. Byłoby niepowetowaną stratą dla dorobku kulturalnego całej ludzkości, gdyby miało stać się inaczej.

Swą sławę zawdzięczają zarówno Aranjuez jak Escorial największemu bodaj władcy hiszpańskiemu jakim był Filip II. Za jego to — i jego syna Karola V — panowania osiągnęła monarchia hiszpańska, monarchia w której słońce nie zachodziło, szczyt swego rozwoju. Bogactwa płynęły strumieniem z podbitego przez Hiszpanów Nowego Świata. Literatura i sztuka sięgnęły wyżyn. Złoty wiek pozostawił po sobie niezatarte ślady Między innemi w postaci budowli w Aranjuez i Escorialu.

ARANJUEZ.

Zacznijmy — w/g alfabetu —od Aranjuezu. Wola Filipa i późniejszych królów stworzyła z cichego i dość niepozornego pierwotnie zakątka w dolinie Tagu istne cudo sztuki ogrodniczej, hidrotechnicznej i budowniczej. Dzięki skomplikowanemu systemowi irygacyjnemu zakwitły nad Tagiem wspaniałe ogrody i parki, w których utonęły niemniej wspaniałe pałace i zamki. Trzebaby pióra Trembeckiego, dumającego nad dziwami Zofiówki, by opisać wszystkie te sztuczne kaskady, źródła, stawy, wszystkie ukryte w cieniu wiązów misterne groty stare aleje, kunsztowne szpalery, gazony, kwietniki palmy oranżerie, wyszukane rośliny południowe. Taki Palacio Real lub taka Sasa del Labrador po dziś dzień budzą okrzyki zachwytu ze strony turystów mimo że już wieki minęły od chwili ich powstania, zaś twórcy ich dawno w proch się rozsypali. Nic dziwnego, że królowie hiszpańscy i ich dwory czuli się w tej wiosennej rezydencji monarszej jak w raju i z przykrością się z tym rajem rozstawali. Nic dziwnego, że okrzyk „Minęły już piękne dni Aranjuezu" stał się synonimem melancholijnego uczucia z jakim człek żegna krótkie chwile szczęścia, które mija...

ŚMIERĆ FRANCUZOM!

Aranjuez odegrał też rolę historyczną w 1808 r., rzucając pierwszy hasło walki z okupacją francuską. W Aranjuezie właśnie rozpoczął się ruch, który ogarnął rychło całą Hiszpanię i który zadał ogólno-europejskiemu prestiżowi Napoleona cios tak poważny. Bodaj większość historyków zgadza się na to, że gwiazda wielkiego cesarza zaczęła chylić się roku 1808, w wyniku kampanii hiszpańskiej ku upadkowi, mimo że był jeszcze przed Napoleonem Wagram i zjazd w Erfurcie. Jeżeli tak, to zaszczyt rozpętania zaciekłej podjazdowej wojny (guerilla) przeciw Francuzom, a zarazem zaszczyt poderwania kolosa z Korsyki przypada Aranjuezowi w udziale.

ESCORIAL.

Surowy, prostokątny kompleks budowli i murów z szarego granitu — to Escorial, którego oficjalna nazwa brzmi: San Lodenzo del Escorial. Wzniesioną przez siebie siedzibę upodobał sobie ascetyczny Filip nad wyraz. Tu spędził ostatnie lata swego długiego żywota, tu też został w klasztornym mauzoleum pochowany. Wszystko tu tchnie ascezą, surowością, ciszą i powagą klasztornych nastrojów. Escorial zawierał apartamenty królewskie i pomieszczenia dla monarszego orszaku, lecz dominowały budowle kościelne i klasztorne. Kościół wzorowany był na bazylice św. Piotra w Rzymie. Nie wiele go ożywiają freski Luca Giordano, tak jak niewiele łagodzą surowość granitowych bloków tarasy i ogrody.

Przeszło 300 lat trudzili się najwybitniejsi artyści hiszpańscy i włoscy nad budową i ozdabianiem 48 ołtarzy Escorialu, sarkofagów, oratoriów i t. d. W sklepionych podziemiach spoczywają groby królów hiszpańskich. Biblioteka klasztorna liczy ponad 130 tys. książek i przeszło 4 tys. cennych rękopisów. Znajdują się też w Escorialu malowidła nieoszacowanej wprost wartości, jak np. „Sen Filipa II-go" El Greca, „Św. Hieronima" Tycjana, „Mycie nóg apostolskich" Tintoretta i in. Byłaby doprawdy wielka strata dla Hiszpanii i całego globu, gdyby zabytkowe skarby Aranjuezu i Escorialu miały obecnie ucierpieć wskutek działań wojennych. NEW.



Żołnierze z oddziałów hiszpańskich i marokańskich wojsk powstańczych na ulicach Oviedo, bezpośrednio po zajęciu tego miasta.

## „Żeromski mieszkał nielegalnie..."

Jak donoszą pisma, sekcja marynistyczna Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci Żeromskiego, jako twórcy „Wiatru od morza" przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w pokoju latarni morskiej na przylądku Rozewskim, gdzie czas jakiś mieszkał i gdzie natchnione dzieło swe stworzył znakomity pisarz.

W związku z tym, bawił ostatnio w Urzędzie Morskim delegat sekcji, redaktor „Szkwału" p. Zadrożny i otrzymał wiadomości wprost nieprawdopodobne.

Żeromski — powiedział mu dyr. urzędu morskiego p. Łęgowski — mieszkał w latarni morskiej w Rozewiu nielegalnie i nie można podobnych rzeczy uświetniać tablicami (!). To budynek państwowy gdzie nie wolno nawet przebywać, a cóż dopiero mieszkać...

Brzmi to — dodają pisma — po prostu, jak bajka z piany morskiej wśród bałwanów wyssana!..

## Co się dzieje na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny

Na kuli ziemskiej w ciągu jednej godziny zachodzi mnóstwo ciekawych wypadków, ilustrujących nasze życie; a więc przede wszystkim rodzi się 5440 dzieci, a umiera 4630 ludzi. Zawiera się 1200 ślubów, a rozwodzi się 85 małżeństw. W ciągu 1 godziny fabryki samochodów produkują 700 nowych samochodów a będące w ruchu auta zabijają 17 ludzi. Zarobek człowieka w ciągu godziny waha się od 2 centów, które otrzymuje wyrobnik chiński do sumy 96 dolarów, otrzymywanych przez prezesa trustu elektrycznego w Nowym Jorku. W tym tak krótkim okresie czasu, gdy urzędy poczto wo-telegraficzne odsyłają 114.000 depesz i 1.141 milionów listów, kula ziemska, obracając się dokoła swej osi przebiega długość równą 1776 kilometrów.

## Zabytek z czasów wypraw St. Batorego

Na starym historycznym trakcie w pobliżu Dolhinowa, pow. wilejskiego, znajduje się za bytkowa pamiątka z czasów wojennych wypraw króla Stefana Batorego, kamienny krzyż przy drożny, na którym dotąd jeszcze odcyfrować można, ongiś wykute, lecz dziś zatarte, litery monogramu królewskiego „C. B.".

Nadwyrężony zębem czasu krzyż pochylił się i grozi zawaleniem. Aby uchronić cenny zabytek przed zniszczeniem projektuje się umocnienie go na trwałym fundamencie.

## Nagły zgon księdza przy łóżku chorego

**W szpitalu Dz. Jezus w Warszawie do II-go pawilonu przyszedł do chorego, celem udzielenia ostatnich Sakramentów ks. Paulin Roman Pękarski.**

**W pewnej chwili ksiądz zasłabł. Służba szpitalna przeniosła księdza do pokoju służbowego, dokąd wezwano lekarza, który twierdził śmierć, wskutek udaru sercowego.**

# Wzdłuż i wszerz Polski

### Nagroda literacka Lublina.

Lubelski związek pracy kulturalnej przyznał w roku bieżącym nagrodę literacką im. Bolesława Prusa w wysokości 1 tys. zł. KAZIMIERZOWI ANDRZEJOWI JAWORSKIEMU z Chełma Lubelskiego.

Laureat nagrody jest m. in. wydawcą pisma literackiego „Kamena" oraz autorem poezyj, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługują poezje, poświęcone Tatrom.

Kontrkandydatami do nagrody byli znani literaci lubelscy: Arnsztajnowa, Łobodowski i Czechowicz.

### Nagroda literacka Poznania.

W Poznaniu odbyło się w pałacu Działyńskich posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. W skład komitetu wchodzili: prof. Pollak, prof. Rudnicki, prof. Sobecki, redaktor Witold Noskowski i red. Antoni Kawczyński. Nagrodę przyznano p. Janowi Sztaudingerowi za „Kantyczki śnieżne".

### Zgon zasłużonego dziennikarza.

Zmarł w Poznaniu prezes syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, Bohdan Jarochowski, naczelny redaktor „Kuriera Poznańskiego".

### Sprawa przemytu ludzi na M/S. „Piłsudski".

**W Gdyni Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę głośnego przemytu „ślepych" pasażerów na motorowcu „Piłsudski" z Gdyni do Ameryki. Steward Józef Dżygała, który za wysoką opłatą przemycał pasażerów bez paszportów na statek a następnie ułatwiał im lądowanie w Nowym Jorku, został skazany na rok więzienia, a jeden z klijentów stewarda Szymon Gros na cztery miesiące więzienia.**

### N. Barlicki prezydentem Łodzi.

Władze partyjne PPS. w Łodzi w obecności przedstawiciela CWK z Warszawy, zatwierdziły kandydaturę p. Norberta Balickiego na stanowisko prezydenta miasta Łodzi.

### Pokłady węgla brunatnego pod Kowlem.

**W czasie robót wodociągowych w Kowlu natrafiono na głębokości 10 mtr. na pokład węgla brunatnego grubości półtora metra. Zarząd miasta podjął działania, mające na celu ustalenie opłacalności i możliwości eksploatacji pokładów węgla.**

### Ożył po spłaceniu wierzycieli.

**M. Goldsztejn, kupiec z Warszawy, mając około 100,000 długu za pobrane towary, zwołał swoich wierzycieli i leżąc w łóżku oświadczył, że wobec zbliżającej się śmierci(!?) pragnie uregulować swoje zobowiązania, proponując regulację na 40 proc.**

**Wierzyciele zgodzili się na tę propozycję, a gdy następnego dnia zgosili się po pieniądze, żona Goldsztejna oświadczyła, że mąż jej umarł w nocy, a ona posiada tylko 20,000 zł. które może wypłacić wzamian za posiadane przez wierzycieli weksle. Dostawcy przyjęli i tę propozycję, zwracając weksle.**

**Następnego dnia nieboszczyk „ożył" i ukazał się na mieście, dokonywując wielu zakupów towaru za gotówkę.**

**Wierzyciele, spotykając „zmarłego" początkowo byli przerażeni, rychło jednak otrzeźwili się z wrażenia i złożyli skargę na „nieboszczyka".**

### Herb Mysłowic.

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło herb miasta Mysłowic w woj. śląskim. Herb ten przedstawia głowę z zamkniętymi oczami i czarnymi włosami na tle błękitnego pola. Rzeźba herbu umieszczona zostanie na ratuszu mysłowickim i na nowych pieczęciach miejskich.



serca i siły chorego, gdyż bardzo rozmaicie bywa znoszony. Od innego wejścia przygotowuje się poradnia dla matek i dzieci, kuchnia do gotowania mleka itp. potrzebne urządzenia.

Udajemy się potem do Państwowego Szpitala, który ma długie lata istnienia za sobą, gdyż pokazywano nam rejestry z połowy zeszłego wieku, gdzie w wydatkach leczniczych figurowały nieodmiennie: pijawki, piwo i mleko (piwa więcej).

Korytarz szpitala jest aleją zieloności, rośliny ożywiają spacery rekonwalescentów. Naczelny lekarz, dr. Krasnych, utrzymuje tu tak wielką czystość, że nie czuć nawet tego specyficznego zapachu szpitalnego, jaki zwykle panuje w tego rodzaju gmachach. Budżet roczny szpitala wynosi koło 40 tys. Cztery siostry obsługują 40 chorych, wszystkie są z wileńskiej szkoły położnych, (do wiadujemy się nawiasem, że urodziny nowego obywatela czy obywatelki Rzeczypospolitej kosztują tu 22 zł.). Leczy się tu wszystko: choroby chirurgicznych i ropnych, wewnętrznych, porody (zakaź ne oczywiście oddzielnie). Są wanny i biblioteka (dar zacnej i tak zasłużonej w Trokach dyr. J. Rutkowskiej). Filtr odwapnia i odżelaznia wodę, kuchnie są wzorowo utrzymane. Dla niezamożnych we wszystkich tych instytucjach są da lekoidące ulgi, darmowe leczenie i zabiegi. Tak więc się przedstawia troska miasta W. Księżecgo Troki o swych mieszkańców i okolicy. Nie wchodząc w szczegóły, trzeba zaznaczyć, że widać we wszystkich tych poczynaniach dużo ofiarności i dobrej woli, oraz zmysłu organizacyjnego. A p. burmistrz, który nam towarzyszy, mówi o innych pięknych projektach.

Najpiękniejszy to chyba ten, już się realizujący: **Błękitny Pociąg**. Co to będzie Błękitny Pociąg? To dwa wagony ze srebrnym dachem i srebrnym napisem **„Żułów — Pociąg—Poradnia"**. Oto dopiero piękne uczczenie pamięci Marszałka. Auto ma też być niebieskie. — Tak, że gdzie się ukaże ów błękit wśród zielonych pól, lub w ponurą jesienną szarugę, tam wstąpi niebieska nadzieja w serca chorych ludzi

Hel. Romer.

—oOo—

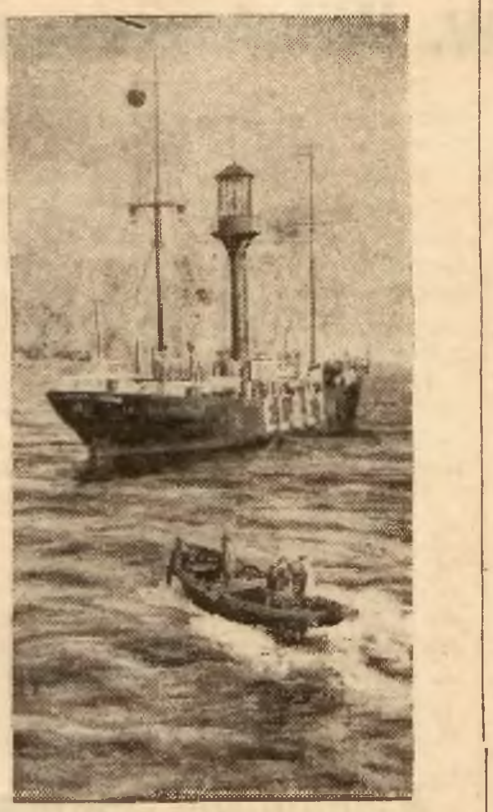


## Ulgi rowerowe dla sołtysów

Dla rozpowszechnienia rowerów na wsi wprowadzono specjalne ulgi w opłatach rowerowych dla sołtysów.

Sołtysi zwalniani będą od opłat rejestracyjnych, przy wykupywaniu tabliczek z numerami. Zwolnienie od opłat sołtysów podyktowane jest dążeniem do ułatwienia im prac, przez używanie rowerów, jako środków lokomocji.

## Pływająca latarnia morska „Elbe I"



która podczas burzy zatonęła, pociągając za sobą śmierć 15 marynarzy.

# Wieści z Nadbałtyki

## WYBRZEŻE POLSKIE

**— DOKONYWANE JUŻ OD LAT OBSERWACJE** zgodne są, że na ogół oba piaszczyste brzegi półwyspu Helskiego od strony morza i zatoki stale są niszczone przez fale morskie. Natomiast na końcu półwyspu na nadmorskim jego brzegu, odbywa się przyrost lądu. Przyrost jest bardzo znaczny i odbywa się w kierunku południowo-wschodnim. Następuje on stale, na skutek stykania się w tym miejscu głównego prądu południowo-bałtyckiego z prądem wychodzącym z zatoki Puckiej. Tego rodzaju miejsca spotykania się prądów rybacy zwą „stopstromami" gdyż powstają tam charakterystyczne falowania morza.

## LITWA

**— SPRAWA STOSUNKÓW LITEWSKO-NIEMIECKICH.**

Trzy największe litewskie dzienniki na czele z urzędową „Liet. Aidas" zamieściły onegdaj artykuły, podkreślające niemieckie napaście w prasie i radio na politykę litewską w ogóle, a w szczególności w kraju kłajpedzkim.

Głosy te są znamienne o tyle, że pojawiły się jednego dnia i były utrzymane w tonie ostrym, jakiego od dość dawna w prasie litewskiej nie notowano.

**— PRZYSZŁYM ROKU ZOSTANIE ZBUDOWANYCH 85 MOSTÓW.** Ministerstwo Komunikacji opracowało już plan budowy mostów w Litwie. Plan ten przewiduje budowę w roku przyszłym 85 mniejszych mostów. W rejonie kowieńskim zostaną zbudowane 4 mosty, w olickim — 24, marjampolskim — 38, szawelskim — 11 i wiłkomierskim — 8.

**— CZWORACZKI. W tych dniach w Mariampolu niejaka Wasilauskienie powiła czworaczki, dwóch synów i dwie córki. Wszystkie dzieci są zdrowe. W roku 1924 Wasilauskienie miała troje dzieci, lecz wszystkie zmarły.**

## ŁOTWA

**— DALSZE OBNIŻKI CELNE NA ŁOTWIE.** Rząd łotewski powziął w dniu 27 bm. szereg poważnych decyzyj, mających na celu wzmocnienie gospodarki łotewskiej po dewaluacji. Na wniosek ministra finansów zaakceptowano uzupełnienie do taryfy celnej, przewidujące poważne obniżki ceł przy imporcie surowców i półfabrykatów dla przemysłów: chemicznego, metalurgicznego, włókienniczego, cukrowniczego oraz konserwowego. Najpoważniejsze zniżki celne dotyczą bawełny, wełny, przędzy bawełnianej i sztuczno-jedwabnej, artykułów żelaznych i stalowych.

**— ZUŻYCIE ZYSKÓW DEWALUACYJNYCH NA ŁOTWIE.** Specjalna ustawa postanawia utworzenie funduszu stabilizacyjnego na wzór podobnych funduszów, istniejących za zagranicą. Fundusz zostanie utworzony z zysku, uzyskanego po przeliczeniu zapasów złota i dewiz zagranicznych w Banku Łotewskim i w skarbie. Rezerwy innych instytucyj państwowych zostaną również przeliczone po nowym kursie, przy czym zysk z tego tytułu pójdzie na potrzeby skarbowe.

## SKANDYNAWIA

**— KURSY WALUT SKANDYNAWSKICH POZOSTANĄ BEZ ZMIAN.** Na zebraniu dyrektorów banków emisyjnych państw skandynawskich, zapadło postanowienie nie zmieniania obecnych kursów dewiz skandynawskich.

# Konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy bezrobotnym

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 14 m. 30 w salj ministerstwa opiekj społecznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy zimowej.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym minister opieki społecznej **Marian Zyndram Kościałkowski** w następującym wywiadzie podzielił się z licznie zebranymi przedstawicielami prasy stołecznej informacjami o zamierzeniach Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej.

Aby sprostać olbrzymim potrzebom pomocy zimowej w roku bieżącym, musieliśmy akcję pomocy oprzeć na najszerszych podstawach, a więc na zasadzie powszechności.

Trudno znaleźć miernik sprawiedliwego obciążenia na rzecz bezrobotnych. Dość wspomnieć, że dla oparcia się na zasadach podatku dochodowego lub opłatach za świadectwa przemysłowe należałoby zbadać 3.043.000 pozycyj.

Wchodzimy w okres intensyfikacji zbiórki pieniężnej, która zaczyna się w pierwszych dniach listopada rb. i trwać będzie do 18 listopada. Oznacza to, że w tym okresie czasu złożone być powinne środki na pomoc zimową lub zadeklarowane ich składanie w ciągu 5 miesięcy.

Zaprosiłem na dzisiejszą konferencję przedstawicieli wszystkich istniejących w Warszawie dzienników i agencyj prasowych. Nikogo nie pominąłem, gdyż nikogo nie może zabraknąć w akcji niesienia pomocy potrzebującym.

Nikt też nie będzie miał prawa powiedzieć, że nie mógł być w akcji czynny, gdyż nikt się do niego o to nie zwrócił.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której p. minister Marian Zyndram Kościałkowskj udzielił zebranym przedstawicielom prasy wyjaśnień.

# P. Premier przyrzekł uwzględnić postulaty górników

WARSZAWA (Pat). Dnia 29 października w godzinach popołudniowych prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli górniczych związków zawodowych w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie i przeprowadzenia sanacji finansowej spółki brackiej oraz kwestii urlopów.

Pan premier w odpowiedzi oświadczył między in.:

**W podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym iż polecę przygotować jako przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy o udzielenie przez sejm rządowi pełnomocnictw co do skrócenia czasu pracy w górnictwie.**

**Kwestia wniosków panów co do urlopów zostanie z całą życzliwością przez rząd rozpatrzona, jak również sprawa spółki brackiej.**

# 6 miljonów dolarow na propagandę komunistyczną w Ameryce

NOWY JORK. (Pat). O. Francis Talbot, redaktor tygodnika „America" wygłosił przemówienie na zebraniu kobiet katolickich omawiające działalność Sowietów w Stanach Zjednoczonych. Mówca zwrócił uwagę, że moskiewscy komuniści utrzymują w Stanach Zjednoczonych 35.000 płatnych organizatorów. Na propagandę komunistyczną w Stanach Zjednoczonych Moskwa przeznaczyła w tym roku sześć miljonów dolarów.

Przemówienie O. Talbota powtarza cała prasa nowojorska.






# Procesja wojskowa na Rossie

W dniu 1 listopada w kościele garnizonowym odbędą się o godz. 16 nieszpory, po których wyruszy procesja wojskowa do mauzoleum na cmentarzu Rossa, celem oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Organizacje, życzące sobie wziąć udział w tej procesji, zechcą stawić się przed kościołem garnizonowym o godz. 15.45.

# Zjazd delegatów Polsk. Białego Krzyża

WARSZAWA (Pat). W czwartek 29 bm. rozpoczął obrady pod protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Śmigłego Rydza walny zjazd delegatów okręgów i kół polskiego Białego Krzyża.

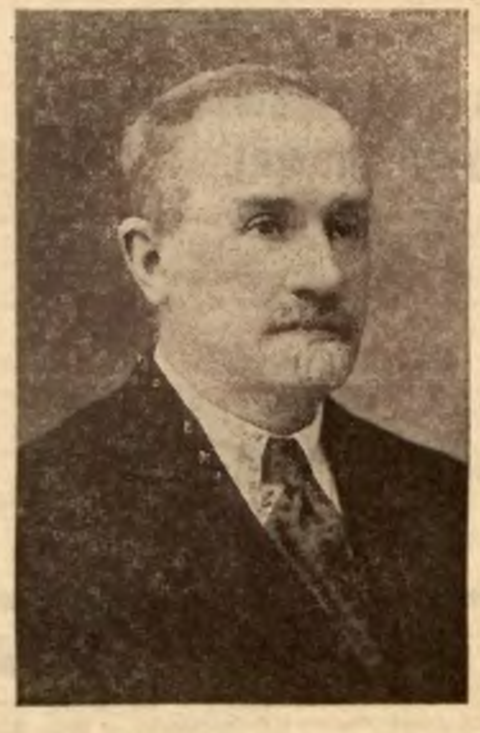
## Depesza gen. Rydza Śmigłego

WARSZAWA (Pat). Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły Rydz z okazji odbywającego się w Warszawie walnego zgromadzenia delegatów polskiego Białego Krzyża wystosował następującą depeszę:

**„W dniu walnego zgromadzenia delegatów Białego Krzyża przesyłam podziękowanie za dotychczasową pracę dla wojska i gorące życzenia osiągnięcia jaknajlepszych realizacji przyszłych zamierzeń.**

**(—) ŚMIGŁY RYDZ**
**generał dywizji**
**generalny inspektor sił zbrojnych.**

# Piętnastolecie pracy dyr. A. Dmochowskiego w Wilnie



Dziś o godzinie 18 w sali szkoły powszechnej nr. 22 „Świt" (Mała Pohulanka) odbędzie się uroczystość uczczenia piętnastolecia pracy pedagogicznej i społecznej p. Aleksandra Dmochowskiego, założyciela i dyrektora Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie.

W czasie bezpośrednio powojennym, gdy niemożliwe było zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe, przystępuje dyr. Dmochowski do rozwiązania tej trudnej dla szkolnictwa wileńskiego sytuacji przez założenie wspólnej dla wszystkich t. zw. **Szkolnej Pracowni Doświadczalnej,** w 1921 roku, a przy niej i ogrodu botanicznego.

### Od czego zaczęto?

Do realizacji tych planów otrzymuje w 1921 roku:

1) bezpłatnie lokal — zniszczony w czasie wojny, bez okien, pieców, drzwi i t. p.;

Podwórze, zawalone rupieciami, szynami, gruzem, po fabryce betonu i starą, walącą się szopę;

3) 3,033 zł. 29 gr. wyasygnowanych przez Departament Oświaty b. Litwy Środkowej, na uruchomienie pracowni.

Przy pomocy kilku ludzi dobrej woli przystąpiono do oczyszczania podwórka, remontu lokalu i zdobywania niezbędnego inwentarza. Zapał i pełna poświęcenia praca sprawiły iż w październiku 1921 roku przeprowadzono pierwszą lekcję z fizyki na temat „filtrowanie wody". Lekcję przeprowadzono przy użyciu, wprawdzie najprostszych, pomocy, ale już wykonanych w Pracowni pod kierownictwem i według pomysłu dyr. Dmochowskiego.

### Jak jest obecnie.

Dom odremontowany. Z dwóch podwórzy zapełnion. gruzem powstały dwa piękne ogrody botaniczne, cieplarnia i klatki ze zwierzętami. W dolnych salach budynku znajdują się duże akwaria z okazami ryb. W sąsiedztwie muzeum i sale zapełnione obrazami i obrazami zwierząt podlegających ochronie przyrody.

Na piętrze sale przepełnione przyborami do fizyki, chemii, sale wykładowe i biblioteka składająca się już dzisiaj z 1.620 tomów (przyroda) wartości 8.760 złotych.

Kapitał zakładowy złożony w roku 1928 w dobrą gospodarczą rękę Dyr. Dmochowskiego, dopomógł uruchomić i wzbogacić pracownię tak, że dzisiaj jej inwentarz przedstawia wartość 195.320 złotych.

Przez Pracownię przeszło i korzystało z lekcyj fizyki i przyrody 1.648.654 uczniów szkół średnich i powszechnych. Na przedmieściach powstały filie, ażeby ułatwić większej liczbie uczniów korzystanie z przyrządów fizycznych.

O wileńskiej Pracowni Przyrodniczej staje się głośno w całej Polsce. Przyjeżdżają tu po porady z różnych miast Polski; korzystają z cennych i zawsze chętnych, uprzejmych porad Dyr. Dmochowskiego. Na wzór Wilna i za fachową radą Dyr. Dmochowskiego powstają pracownie w szkołach średnich i powszechnych, które umożliwiają przeprowadzać doświadczenia lekcyjne przy pomocy bardzo prymitywnych, dostępnych przyrządów, a pod względem rezultatów doświadczeń, nie ustępujących rozmaitym b. drogim przyrządom. Rokrocznie przyjeżdżające wycieczki zwiedzają ośrodek naukowy fizyki i przyrody. Do obecnej chwili zwiedziło Pracownię z okręgu wileńskiego 10.856 osób, z innych okręgów szkolnych 1086. Zagranicznych gości 323 (Ryga, Jugosławia, Stany Zjednoczone, Szwecja, Francja).

Czcigodny Jubilat spełnił w zupełności swoje wytknięte na początku cele i stworzył placówkę naukową. Zapał, silna wola, wiara w to, co robił, wiara w siebie, pozwoliły mu po 15 latach niestrudzonej pracy osiągnąć rezultaty, przerastające, zdawałoby się możliwości.

Czcigodnemu Jubilatowi współpracujące z nim nauczycielstwo i całe kulturalne Wilno składa dziś serdeczne życzenia jaknajdłuższych lat i równie owocnej pracy.

# Plebiscyt radiowy „Kurjera Wileńskiego"

**Dnia 8 listopada, w związku ze wzmocnieniem siły naszej rozgłośni, wydamy numer specjalny, omawiający szerzej sprawy Radia na naszej ziemi. Przede wszystkiem chcielibyśmy uwzględnić w tym numerze głosy szerszej opinii, głosy naszych Czytelników. Prosimy o nadsyłanie nam swych uwag, życzeń, krytyki — chcemy zorganizować plebiscyt, dotyczący pracy radiostacji wileńskiej. Zebrane głosy wykorzysta niewątpliwie kierownictwo Radia, będą one odźwierciadleniem życzeń słuchaczy. Ciekawsze wypowiedzi będziemy drukowali w całości, inne umieścimy w streszczeniu. A więc wszyscy piszą do „Kurjera" o Radio. Adresować: „Kurjer Wileński" — Plebiscyt Radiowy. Ostatni termin nadsyłania opinij w dniu 6 listopada.**

# Przeciwdziałanie skutkom klęski suszy w płn. pow. Wileńszczyzny

W związku z brakiem paszy w roku bieżącym na **terenie pow. brasławskiego** zaobserwowano masową wyprzedaż materiału hodowlanego, a szczególnie buhai rozpłodowych. To też, by zapobiec wyprzedaży buhai, Wydział Powiatowy w Brasławiu w porozumieniu z Wileńską Izbą Rolniczą zorganizował akcję premiowania buhai, udzielając premii właścicielom najlepszych sztuk, którzy za otrzymane premie będą mogli nabyć paszę i w ten sposób zachować najlepszy materiał rozpłodowy.

Każdy właściciel buhaja premiowanego przy otrzymaniu premii składa pisemne oświadczenie, że w ciągu roku buhaja nie sprzeda.

Dotychczas odbyły się spędy w Opsie i Plusach, gdzie zapremiowano razem 24 buhai rasy czerwono-polskiej. Premiowane są przeważnie buhaje należące do właścicieli małych gospodarstw rolnych, przez co popiera się hodowlę bydła odpowiedniej rasy wśród drobnych gospodarstw rolnych.

Rolnicy z terenu **pow. dziśnieńskiego** dotknięci klęską posuchy i gradobicia złożyli do Wydziału Powiatowego w Głębokiem około 4 tysięcy podań o ulgi podatkowe. Ze względu na to, że rozpatrywanie tych spraw i zbieranie wiarogodnych informacyj stworzyłoby zbyt wiele pracy, Wydział Powiatowy postanowił upoważnić Zarządy Gminne do rozpatrywania tych podań o ulgi w opłatach drogowych łącznie z ulgami w podatkach gminnych i przyznawania ulg w imieniu Wydziału Powiatowego w takiej wysokości, w jakiej Zarządy Gminne zastosują w odniesieniu do własnych podatków.

# KURJER SPORTOWY

## Akademicy chcą boksować się

Bokserzy AZS. zamierzają 15 listopada rozegrać pierwszy w Wilnie w tym sezonie mecz bokserski. Akademicy projektują sprowadzić zespół KPW. z Bydgoszczy. Drużyna AZS. trenuje trzy razy w tygodniu. Nie zostało jeszcze ustalone, w której sali mecz ten się odbędzie, ale zapewne organizatorzy dojdą do porozumienia z kierownictwem Ośrodka WF. i mecz odbędzie się w sali przy ul. Ludwisarskiej. Drużyna AZS. wystąpi na czele z: Lendzinem, Szczypiorkiem, Igorem, Łukminem, Polakowem, Kuleszą.

## Wszyscy na gimnastykę

Gimnastyka jest najlepszą zaprawą przed sezonem sportów zimowych.

Łyżwiarze, hokeiści i narciarze, pamiętajcie o gimnastyce!

Łatwiej wam będzie jeździć i strzelać do bramek hokejowych. Gimnastyka potrzebna jest nie tylko zawodnikom, ale i turystom. Gimnastyka prowadzona jest przez Ośrodek WF.

Informacyj udziela sekretarjat Ośrodka WF. w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 4.

## Nowy typ poradnika sportowego przez radio

Referat sportowy Polskiego Radia postanowił wprowadzić nowy typ poradnika sportowego przez Radio, rozszerzając w ten sposób swoją działalność dydaktyczną.

Obok istniejących poradników sportowych ogólnopolskich i specjalnych dla robotników, wprowadzonych w Katowicach i Łodzi, zostały wprowadzone poradniki lokalne, wygłaszane przez referentów sportowych w każdy piątek o godz. 18 min. 16. Poradniki lokalne będą poprzedzane poradnikiem ogólnopolskim i wygłaszane będą zamiast wiadomości lokalnych.

Udzielając porad sportowych, poradnie kultury fizycznej Polskiego Radia uwzględniać będą w pierwszym rzędzie potrzeby wsi, drobnych osad i miasteczek.

Kto interesuje się sportem i uprawia go, a oddalony jest od wielkich ośrodków sportowych i pozbawiony opieki lekarza i trenera, jeśli na jakiekolwiek wątpliwości, potrzebuje wskazówki, czy rady, niech zwraca się do referatu sportowego najbliższej rozgłośni P. R. a otrzyma fachowe i wyczerpujące odpowiedzi na każde pytanie z zakresu sportu, wychowania fizycznego i turystyki.

## Płk. Janicki na czele narciarzy

Odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył dyr. Ludwik Szwykowski. Na zebranie nie przybyli delegaci Sekcji Narciarskiej WKS. Śmigły.

Po zdaniu sprawozdania z minionego sezonu udzielono ustępującym władzom absolutorium, a następnie przystąpiono do wyboru nowych władz sportowych na zbliżający się sezon. Prezesem obrany został płk. Janicki, wiceprezesem inż. Grabowiecki, skarbnikiem Rymkiewicz, sekretarzem Nieciecki, członkami zarządu zostali: kpt. Piesowicz, Kisiel i Starkiewicz. Kapitan sportowy — mjr. Mierzejewski.

Do komisji rewizyjnej wybrano kpt. Pawłowicza, Wigurę i Niemieckiego Przemysława.

Na zebraniu zgłoszono szereg ciekawych wniosków. W pierwszym rzędzie postanowiono zwrócić uwagę na propagandę sportu nizinnego. W tej sprawie wilnianie zwrócą się do Polskiego Zw. Narc. z wnioskiem, żeby w Wilnie zorganizować kurs narciarstwa nizinnego dla członków organizacyj wychowania fiz. i sportu. Wiąże się z tym sprawa sprowadzenia trenera. Wilnianie dołożą starań, żeby w tym sezonie mógł przyjechać koniecznie jakiś dobry trener narciarski. Trener wykorzystany ma być nie tylko w samym Wilnie. Program jego pobytu zostanie w ten sposób ułożony, że przewidziane będą wyjazdy na prowincję: do Święcian, Oszmiany, Lidy, Nowogródka i in. miejscowości.

Na zebraniu poruszono również sprawę tak ważną, jak wszczęcie akcji rozdawnictwa nart wśród niezamożnej dziatwy wiejskiej. Sprawa ta wiąże się z zagadnieniem zdobycia odpowiednich funduszy. Zapewne wilnianom pośpieszy z pomocą Polski Zw. Narc.

Jeszcze jedna sprawa, ale już dotycząca przeszłości. Zebranie wyraziło podziękowanie zeszłorocznej komisji sędziowskiej na czele z Grabowieckim, która przeprowadzała marsz szlakiem Żułów — Wilno. Jak wiemy marsz ten wywołał szereg niepotrzebnych komentarzy, a w finale zakończył się bardzo przykrą sprawą, bo naczelne władze narciarstwa polskiego nie zbadawszy sprawy udzieliły napomnienia sędziom wileńskim, którzy w danym wypadku nie zawinili. Nic też dziwnego, że walne zebranie narciarzy wileńskich stanęło w obronie dobrej opinii sportowej tych ludzi, którzy z poświęceniem zorganizowali tak poważną imprezę.

Tegoroczny sezon narciarski będzie zapewne bardzo bogaty w szereg ciekawych imprez sportowych, a nowoobrany zarząd dołoży zapewne wszelkich starań, żeby ruszyć z martwego miejsca akcję propagandową na prowincji.

Prezesa płk. Janickiego znamy jako doskonałego organizatora i wielkiego zwolennika sportu, a zwłaszcza sportu narciarskiego. Wybór więc jego na prezesa nie jest przypadkowy.

Należą się słowa podziękowania i uznania za kilkuletnią pracę na terenie narciarstwa wileńskiego dyr. L. Szwykowskiemu, który ze względu na zły stan zdrowia nie mógł w tym roku kandydować na prezesa. Dyr. Szwykowski jest założycielem Wil. Okr. Zw. Narciarskiego i jednym z pierwszych ludzi, którzy zaczęli na terenie Wilna propagować sport narciarski. — Jesteśmy przekonani, że przyszłe zebranie przyzna mu tytuł członka honorowego.

J. N.

## A.K.S. z Chorzowa poszukuje zawodników dla swej drużyny ligowej

**KATOWICE, (Pat). Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa przygotowując się do przyszłego sezonu piłkarskiego, w którym wystąpi w Lidze Państwowej, poszukuje zawodników po całej Polsce dla uzupełnienia luk w drużynie. Na razie jak nam komunikują, akces do AKS. zgłosili obrońca Głowacki z Częstochowskiej Brygady i pomocnik Góra z Cracovii.**

Tyle słów komunikatu.

Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad tą krótką wzmianką. Jakto, więc A. K. S. szuka graczy? Na jakich warunkach? — Czyżby jawna kaperacja? Co to ma wszystko znaczyć? Głowacki — amator pojedzie grać z Częstochowy do Chorzowa, Góra opuści Kraków itp.

Zapewne powyższą sprawą zainteresuje się PZPN. Dotychczas w Polsce nie mieliśmy jeszcze takiego systemu ściągania członków. Istnieją one zagranicą, i to tylko w drużynach zawodowych.

A może to i dobrze, że AZS. nie bawi się w ciuciubabkę, a kwestię stawia otwarcie.

Ja płacę — ja wymagam!

## Przed rozgrywką o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej w Berlinie



Belg Gustave Rith.



Niemiec Adolf Witt.

# Wiadomości radjowe

### SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM.

Polskie Rodio zaprosiło na sobotę dn. 31 bm. kilku wybitnych solistów. O godz. 17.00 grać będzie skrzypek Maurycy Neumiller, i śpiewać Witold Myszkowski. Wieczorem zaś o godz. 22.00 pianistka Maryla Jonasówna odegra Rachmaninowa — „Wariacje na temat Corelliego", utwór pochodzący z ostatniego okresu kompozytorskiego Rachmaninowa, bo napisany przed cztery laty.

### POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY dla radiosłuchaczy.

Bieżący tydzień zakończy w radio koncert o charakterze popularnym w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Utwory Mozarta, Griega, Noskowskiego i.t.p. wskazują na to, że mimo lżejszego charakteru programu koncert będzie utrzymany na wysokim poziomie artystycznym. Koncert rozpocznie się o godzinie 22.30.

### DZIEŃ SZCZĘDNOSCI W POLSKIM RADIO.

Hasła oszczędności, zawsze żywotne, stały się szczególnie aktualne w dobie powojennej, w której pod znakiem oszczędności musiały być ustalane nietylko budżety państwowe, ale również budżety wszystkich obywateli. Wykładnikiem tej idei stał się oficjalnie „Dzeń oszczędności", obchodzony przez świat cały. — Dn. 31 bm. organizowany w Polsce „Dzień Oszczędności" znajduje również swoje odbicie w audycji radiowej, nadanej o godz. 18,00, którą otworzy przemówieniem dr. Henryk Gruber, Prezes Centralnego Komitetu Oszczędności R. P. Następnie wykonany będzie hymn o oszczędności i polska pieśń o oszczędności.



# Wilki

**Na granicy sowieckiej w miejscowościach wsi Janki, Osowo i Gnieździłowo w pow. dziśnieńskim pojawiły się masowo wilki, wyrządzając ogromne szkody rolnikom przez porywanie inwentarza żywego. Jak wynika ze skarg gospodarzy tych wsi, wilki porwały około 50 sztuk owiec, świń i gęsi z pastwisk. Aby uchronić dobytek włościanie tych wsi wystawiają warty. Ludność miejscowości zagrożonych plagą wilków złożyła podanie do Starostwa z prośbą o zarządzenie obławy myśliwskiej, zobowiązując się do bezinteresownego udziału w postaci t. zw. nagonki. Należy podkreślić, że osiedla te są rok-rocznie terenem masowego napadania wilków, które przychodzą z lasów położonych na terenie Rosji Sowieckiej.**

# Dzieci wznieciły pożar wsi

**26 bm. w Andruszyszkach, gm. komajskiej, pow. święciańskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Józefa Wasilewa, któremu się spalił dom mieszkalny, stodoła, spichrz, zboże i narzędzia gospodarskie. Następnie ogień się przerzucił na inne budynki, przy tym spaliły się: dom mieszkalny, spichrz ze zbożem i narzędzia rolnicze Łukasza Cybulenka, dom mieszkalny i zboże Rypiny Cybulonkowej, dom mieszkalny, studnia, zboże i narzędzia rolnicze Klemensa Urbanowicza, łaźnia Piotra Urbanowicza oraz zboże i ziemniaki Torencjusza Kolcsowa. Poszkodowani obliczają ogólne straty na sumę zł. 16,220 zł. Pożar wznieciły dzieci Józefa Wasilewa.**

# Za uwiedzenie żony

**22 bm. około godz. 10 lesie maj. Nawłoka, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, na drodze prowadzącej ze wsi Owsianka do wsi Kiwienik, zawodowy złodziej Michał Siedlukiewicz spotkawszy jadącego Karola Harnowskiego dał do niego 2 strzały. Jeden strzał chybił, drugi zaś przeszył lewy rękaw burki Harnowskiego. Harnowski zeznał, że Siedziukiewicz usiłował go pozbawić życia z zemsty za to, że w czasie odbywania przez Siedziukiewicza kary więzienia za kradzież, Harnowski utrzymywał stosunki miłosne z jego żoną. Siedziukiewicz po zamachu ukrył się.**

# Mohikanie tryumfujący

## Przeszło milion złotych zarobku. Tyle co „Arbon“. Ciernie i róże

— Ilu was jest?

— Aż zadużo. Zarejestrowanych 600. Z rodzinami będzie ponad dwa tysiące.

— A za ile można was kupić?

— Proszę policzyć. Każdy jeździ na „majątku“, wartości średnio 2 tysiące złotych. Każdy zarabia miesięcznie najmniej 120—150 złotych, bo inaczej nie wyżyłby. Rocznie więc wyniesie to przeszło milion złotych. Prawie tyle co „Arbon“ miał w zeszłym roku za bilety — około 1.180 tysięcy złotych. Da pan dwa i pół miliona złotych?

### Historia o bałonach.

„Majątek“ to koń i dorożka. Koń przeważnie chudy, stary, kupiony z licytacji wybrakowanych koni wojskowych. Ciągnie jeszcze nieźle, pod uderzeniami bata. Niektóre już nie mają sił na równomierny bieg w chomącie z przeładowaną pasażerami dorożką. Idą więc na sposoby. Pobiegnie trochę kłusem, a potem nagle wypręży nogi i targnie całym korpusem.

— Isz, jaki chitry

Koni dobrych, w cenie 400—500 złotych jest niedużo. Kilka. Stoją przeważnie na Wileńskiej.

Dorożka — to cała „poezja“ techniki. Musi mieć linię, przepisowe wymiary, lekki chód, precyzyjnie dopasowane ruchome szczegóły... Za nową tak zwaną „Wiktorię“ płaci się dziś dwa tysiące i więcej.

Ozdobą dorożki są „bałony“.

— Żeby nie one, toby nikt nie jeździł dorożkami. Na tych kamieniach i umarłego by zatrzęsło. A tak nie boimy się konkurencji. Jeszcze my nie ostatni Mohikanie.

Z tymi oponami samochodowymi dorożkarzy wileńskich związana jest cała „martyrologia“, o której chętnie opowiada każdy „mistrz bata“.

Pierwsza dorożka na oponach przed dobrych kilku laty wzbudziła w Wilnie sensację. „Zmotoryzowane dorożki“ miały olbrzymie powodzenie. Każdy też z dorożkarzy chciał podciągnąć się do klasy „zmotoryzowanej“. Znalazł się w Wilnie sprytny przedsiębiorca, który wyczuł że opony to dobry interes. Stał się dostawcą dorożkarzy. Darł nieliteściwie. Dawał na weksle. Nieraz licytował. Puszczał klientów „z torbami“. Dorobił się wreszcie kamienicy. Dorożkarze klęli na wysokie ceny, składali skargi do starostwa, lecz aż do ubiegłego roku przedsiębiorca ten miał w Wilnie monopol na opony.

### Wpływy i wydatki.

— A jak z zarobkami?

Rozmówca nasz rozkłada ręce.

Zarobki. To zależy. Wygląd tej dorożki nie świadczy o dobrobycie. Trzy balony są pstrokate od jasnych łat. Stare opony. Ciągle „kichanawala“, ciągle łata się. Na czwartej oponie nie wystarczyło już miejsca na nowe łaty. Poszła do rupieci. Z szopy zaś wydobyło się stare koło o gumowej obręczy. Trochę krzywo teraz, no i trzęsie, ale cóż robić. Na nową oponę nie stać. Konik marny. Ma chore nogi. Zresztą każdy traci nogi na twardych kocich łbach jezdni wileńskich. Taki już los „żywego motoru“. Nie pomagają nawet „gumowe“ podkowy. Zresztą bardzo drogie i prędko zużywające się. Nie każdy zdobywa się na nie.

— Dziennie można wyjeździć do 15 złotych. Ale bywają dnie, w których ledwo, ledwo wyrobi się parę złotych na obrok dla konia. Miesięcznie średnio można wyrobić do 200 złotych. Nie każdy jednak dociąga do tej sumy.

— A zdarzają się jakieś wyjątkowe okazje?

— O tak. Na przykład bardzo dużo zarobił niejeden w dniu przeniesienia Serca Marszałka. Kilku wyrobiło po sto kilkadziesiąt złotych. Znam takego, który zarobił 150 złotych. A ja sam od jakiegoś Amerykanina czy Anglika, otrzymałem 10 dolarów za pięć kursów. On pyta — ile? Trochę mówi, trochę na migi. A ja mu mówię ile łaska. Wyciągnął 10 dolarów w papierku, tknął w rękę i poszedł. Tak, to był dzień.

Najważniejszy wydatek dorożkarza — to kupno obroku. Miesięcznie idzie na to do 70 złotych. Dochodzą do tego podkowy, smar do kół, reperacja uprzęży, dorożki, amortyzacja. Razem dociągnie do 90—100 złotych.

### Niech robak popływa.

Pije jak dorożkarz. Klnie jak dorożkarz. Zachowuje się jak dorożkarz.

Ejże, czy to nie jest przesada? Gdyby kto z państwa sterczał nieruchomo na koźle na jakimś postoju, smagany zimnym wiatrem, oblewany deszczem lub obsypywany śniegiem — i wszystko to się działo w pobliżu przytulnego baru wonie jącego czystą wyborową, która, jak wiadomo, ogrzewa, i przypalanym bigosem z baraniną — czyżby oparł się wtedy pokusie?

A jak można darować takiemu durniowi, który prędzej zatnie konia, prędzej dojedzie i zabierze pasażera, na którego się czekało od paru godzin?

Każdy zawód ma swoje ciernie i róże.

Coprawda, niektórzy pozwalają sobie za dużo. Ale to są normalnie wyjątki, spotykane w każdym zawodzie.

— A zresztą piją, bo trzeba aby „robak“ trochę popływał — dodał na zakończenie nasz rozmówca.

WŁOD.

# Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego w Dniu Zadusznym

W dniu Święta Zmarłych, 2 listopada, w godzinach wieczorowych odbędzie się na Rossie, z inicjatywy organizacyj byłych wojskowych i organizacyj przysposobienia wojskowego złożenie hołdu Pamięci Wielkiego Marszałka.

Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkie organizacje społeczne, stowarzyszenia i związki, pragnące uczestniczyć w hołdzie.

Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacyj odbędzie się na Placu Ratuszowym o godzinie 1,30, skąd, po uformowaniu, pochód uda się na Rossę.

Bliższych informacyj udziela Komenda Podokręgu Zw. Strzeleckiego (ulica Wielka 68 m. 2, tel. 18—23), dokąd należy również zgłaszać swój udział.

Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Szczegóły dalsze będą dodatkowo podane w prasie.

# Zmiana na stanowisku komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie

29 bm. dyrektor departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Opieki Społecznej p. dr. Tadeusz Dyboski w obecności przewodniczących Tymczasowej Komisji Rewizyjnej i Tymczasowej Komisji Rozjemczej, oraz dyrekcji Ubezpieczalni, dokonał aktu urzędowego zmiany na stanowisku komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Na stanowiko komisarza wileńskiej Ubezpieczalni, które dotychczas zajmował p. Bolesław **Krogulski**, naczelnik wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej, powołany został doktór med. Tadeusz **Pawlas**, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego.

W ten sposób stanowisko zastępujące organa kolegialne Ubezpieczalni, jak Rada i Komisja Administracyjna, objął działacz społeczny i przedstawiciel miejscowego społeczeństwa.

# Walka z tajnym ubojem

Zarząd Miejski oraz władze sanitarne prowadzą energiczną walkę z potajemnym nielegalnym ubojem bydła. Tajny ubój godzi bowiem zarówno we wpływy rzeźni miejskiej, jak i w zdrowie konsumentów. Mięso pochodzące z tajnego uboju jest częstokroć zarażone, obfitujące w zarazki chorobotwórcze i niejednokrotnie spożycie takiego mięsa zagraża wprost życiu konsumenta.

Na straży interesów zdrowia mieszkańców miasta i kasy miejskiej stoją rewidenci miejscy, których zadaniem i obowiązkiem jest demaskowanie nielegalnych handlarzy mięsem.

Ciężka i niewdzięczna jest praca rewidnta. Pracuje częstokroć w nocy. Drogi wiodące ku zdemaskowaniu winnych prowadzą najczęściej na krańce miasta, do jakiejś zapadłej stodoły. Kiedy wreszcie poszukiwania uwieńczone zostaną powodzeniem, wówczas rewident ma do przezwyciężenia inną trudność. Właściciel mięsa stawia nieraz opór i rewident częstokroć narażony jest na pobicie.

Wczoraj skargę złożył w policji rewident Zarządu Miejkiego Bolesław Downarowicz (Zawalna 16), że podczas konfiskowania rzeźnikowi H. Wornianowi (Lipówka 35) mięsa nielegalnego pochodzenia, został pobity. (c).

# Spór o dziecko

## Ojciec porywa swą córkę po raz drugi

**Onegdaj do drugiego komisarjatu P. P. zgłosiła się mieszkanka Wilna (Słowiańska 12) p. Hryszkiewiczowa i zameldowała o porwaniu swej 5-letniej córeczki.**

**Kiedy dziewczynka bawiła się rowieśnikami na podwórku zajechała pod bramę domu dorożka konna z jakimś panem, który zwabił dziecko do siebie, usadowił je w dorożce i nie zwracając uwagi na płacz dziecka, szybko odjechał.**

**W czasie kiedy policja poszukiwała „kidnappera“ i jego ofiary, do Wydziału Śledczego zgłosił się nauczyciel Wincenty Hryszkiewicz (ul. Słowackiego 24) i oświadczył:**

**— Porwałem córkę, przyszedłem zameldować o tem policji.**

**Jak się okazało, dziecko zostało porwane przez ojca. Nie jest to już zresztą pierwszy wypadek porwania Hryszkiewiczówny. Przed kilku miesiącami, kiedy p. Hryszkiewiczowa bawiła z córeczką w pow. lidzkim na letnisku, dziewczynka została uprowadzona przez ojca, żyjącego w separacji z żoną i ubiegającego się w sądzie o przyznanie mu prawa opieki nad dzieckiem.**

**W parę dni po porwaniu Hryszkiewicz istotnie otrzymał od Sądu takie uprawnienie lecz prokuratura, stając na stanowisku, że fakt porwania dziewczynki miał miejsce przed nadaniem mu przez sąd tych praw, postanowił przywrócić do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy „status quo“, t. zn. zwrócić dziewczynkę matce.**

**Obecnie po upływie trzech miesięcy, Hryszkiewicz po raz drugi porwał córkę, twierdząc, że ma ku temu podstawy prawne. Hryszkiewiczowa zaś twierdzi, że ostatecznego wyroku jeszcze nie ma, że mąż jej ma jedynie prawo wglądu do sposobu wychowania.**

**Prokuratura dopatrzyła się widocznie w postępowaniu Hryszkiewicza czynu kolidującego z Kodeksem Karnym, bowiem Hryszkiewicza zatrzymano. (c).**

# Rajzerzy z Warszawy

Na ulicach Wilna zatrzymano dwóch chłopców w wieku lat 13 i 14. Byli czarni jak murzyni. Na twarzy, zalepionej grubą warstwą sadzy, błyszczały przebiegłe, pełne życia oczy i zdrowe młode zęby.

— Skąd wy?

— Z Warszawy przyjechaliśmy do Wilna na Zaduszki aby tu zarobić. Mówiono, że trzeba będzie wianki odnosić. W Warszawie za duża konkurencja.

Chłopcy przyjechali do Wilna na gapę — jeden na dachu wagonu — drugi pod ławką.

Młodszy, Kapiczek, ma za sobą bogatą przeszłość „podróżniczą“.

— Zacząłem od 10-tego roku życia — opowiada. — Mamusia umarła, macocha zaczęła na mnie krzyczeć. Poszedłem na ulicę. Dowiedziałem się, że można podróżować na gapę. Chłopcy powiedzieli. Wlazłem pod ławkę i pojechałem.

Chłopak mówi, że był w Gdyni, Krakowie (nie dojechał do Zakopanego), we Lwowie...

— A myśli pan, że jeździłem po to, aby przejechać się? Nie. JAZDA JEST BARDZO CIĘŻKA. Na dachu wagonu zimno, smród, brudno. Pod wagonem w skrzynce bardzo niewygodnie. Człowiek siedzi zgięty i musi uważać, aby nogi nie trafiły na oś, która kręci się. JAK TRAFIĄ — TO ŚMIERĆ. Z wagonu wypędzają, łają...

— Pocóż więc jeździsz?

— Jadę do miasta. W Warszawie źle mi. Myślę może w Gdyni będzie lepiej. Może znajdę robotę. A może w Wilnie lepiej. Ot i jeżdżę.

Drugi chłopak Modzelewski — to nowicjusz. Wyciągnął go na drugą już wędrówkę Kapiczek.

Dowiadujemy się skądinąd, że Kapiczek — to dobry numer. Ojciec kocha go i opiekuje się nim. Stara się zawsze porządnie ubrać syna i posyła do szkoły. Kapiczek — syn zaś, co pewien czas wyrywa w świat. Ulica, na której znalazł się po śmierci matki, zdeprawowała go.

Chłopcy będą odesłani do rodziców. (w).

Kronika kulturalna Wilna

# „O wpływach ducha polskiego na zagranicę“

## Środa literacka

Zważywszy że „duch polski“ reprezentowali tylko Maria Krysińska i Henryk Sienkiewicz, a „za granicą“ kilku literatów paryskich, powiemy oględnie, że tytuł odczytu p. Kasterskiej był za obszerny. Prelegentka, jako Polka przebywająca stale we Francji zainteresowała się wpływami polskimi na literaturę francuską i udało się jej ustalić dwa wypadki nie ulegające dyskusji. To też pobieżnie tylko wspomniawszy, że Henryk Sandomierski miał być prototypem legendarnego Lancelota oraz, że Morsztyn, Mickiewicz i Chojecki mieli duży wpływ bezpośredni i pośredni, przeszła do Marii Krysińskiej, zamężnej Belanger, literatki paryskiej, której utwór, odczytany w r. 1882 przez Haraucourta w Chat Noir, ówczesnym sztabie rewolucji literackiej, stał się hasłem zwycięskiego pochodu „wiersza wolnego“. (Dodajmy w nawiasie, że za twórcę i teoretyka „wiersza wolnego“ uchodzi Gustaw Kahn, a rocznicę pięćdziesiątą tego „wynalazku“ obchodziliśmy w tym roku — tak ją przynajmniej ustalono). Efekt wystąpienia był wielki. Leader tradycjonalistów — Lecomte de Lisle walił pięścią w stół. Charles Maurras (dziś filar „Action Française“) i Anatol France — chwalili. Krysińska zmarła w r. 1908, latem, więc bardzo nie w porę, któż bowiem dbający o piękne nekrologi będzie umierał latem, w okresie nudy ogórkowej i powszechnego wyludnienia Paryża?.. Tym sobie tłumaczą dawni przyjaciele Marii Krysińskiej jej rychłe zapomnienie. Na zapomnieniu tym zdaniem p. Kosterskiej, zależało zresztą najbliższym jej literackim przyjaciołom, którzy woleli sobie przypisać jej odkrycia literackie...

Drugim zarażonym przez polskość okazał się Henryk de Montherlant, od dwunastego roku życia, t. zn. od dnia kiedy przeczytał „Quo Vadis“ — „syn duchowy Sienkiewicza“, jak sam to formułuje. Drugim po „Quo vadis“ przeżyciem sienkiewiczowskim było dla Montherlanta „Bez dogmatu“. Sam bez dogmatu przejął się tym razem tak głęboko, że odtąd w każdej jego książce jest z reguły jedno zdanie, żywcem tłumaczone z Sienkiewicza — rodzaj fetyszu.

P. Kasterska przedstawiała kolejno wszystkie dzieła Montherlanta, wykazując na konkretnym materiale istotnie dostrzegalny wpływ Sienkiewicza.

Tu znowu zauważymy nawiasem: — Jak wiadomo, Wierzyńskiego „Laur olimpijski“ powstał pod wpływem wierszy olimpijskich Montherlanta. Nasuwa się więc temat do pracy seminarjalnej dla jakiegoś polonisty: — „Wpływ Sienkiewicza na Wierzyńskiego via Montherlant“... albo „Henryk Sienkiewicz, a obłęd sportowy młodzieży“...) . . jim.

# Podziękowanie

Komitet III Tygodnia Szkoły Powszechnej składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do zbiórki pieniężnej na rzecz budowy szkół, a w szczególności p. Prez. Nagurskiej, p. wiz. Gryglewskiej, p. Kobylińskiej, p. Szymańskiej, p. Traczowi, a w szczególności p. płk. Janickiej, którzy swą inicjatywą i osobistym bardzo czynnym udziałem przyczynili się do zrealizowania zamierzeń Sekcji Imprezowej Komitetu, Zrzeszeniu Komitetów Rodzicielskich, a w szczególności Komitetowi Rodz. przy Szkole Powsz. Nr. 1 za czynny udział w kweście ulicznej, zbiórce ofiar na listy i organizowanie własnych imprez. Firmom Pikiel, Frliczka, Januszek, Wolańska, Nowa Gospoda, Rudnicki (cukiernia), Polska Pracownia Czapek, Papier, Księgadnia Rutskiego, Nasza Księgarnia za zakupienie wywieszek Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz.

# Tajemnicza dama

**Oko funkcjonarjusza policji śledczej wśród tłumu przechodniów zawsze wyszuka osobę, która dla jakichś powodów unika zetknięcia się z policją.**

**Wczoraj „oko“ to wpadło na młodą niewiastę, o pulchnej okrągłej twarzy, ubraną w podartą sukienkę, bez płaszcza.**

**— Kim pani jest?**

**Niewiasta uśmiechnęła się zagadkowo.**

**— Nie mam nazwiska, nie posiadam stałego miejsca zamieszkania.**

**Zagadkową niewiastę odstawiono do Wydziału Śledczego, gdzie nadal dobrodusznym uśmiechem odmawiała wyjaśnień.**

**Wieczorem „tajemnicza dama“ zmieniła sposób zachowania się. Oświadczyła gotowość złożenia zeznań. Twierdzi że nazywa się Maria Pawłowiczówna, pochodzi z Lubelskiego. Do Wilna przybyła przed rokiem i pracowała jako służąca przy pewnej rodzinie. Latem, pracodawca jej, korzystając z nieobecności żony, która bawiła na letnisku, nawiązał z nią intymne stosunki, które skończyły się z... zakończeniem sezonu letniskowego. Pozostała pamiątka: obecnie znajduje się w odmiennym stanie.**

**Pawłowiczówna nie chciała jednak zdradzić kim jest ów pracodawca. Twierdzi, że wiąże ją słowo.**

**Usiłowania skłonienia jej do ujawnienia nazwiska uwodziciela nie dały wyniku. Nie wiadomo też, czy podała ona prawdziwe nazwisko.**

## Wieści i obrazki z kraju

# Wybory sołtysów

Wyraz — wybory — obrzydł już niejednemu. Poprostu nie ma kilku miesięcy. w których nie byłoby jakichś wyborów.

Wybory sołtysów odbywają się obecnie z racji upłynięcie TRZECHLECIA ich kadencji. — Zainteresowanie wyborami o tyle jest duże, że KAŻDY gospodarz chce zostać dzisiaj sołtysem, bo to i powaga w gromadzie i... pensja, (przeważnie 25 zł miesięcznie). Główne obowiązki sołtysa są następujące: raz na tydzień musi być na zbiórce w gminie, (niekiedy 25 klm. w jedną stronę), doręczyć w gromadzie otrzymaną korespondencję (niektórzy sołtysi winni ponadto raz na tydzień zabrać korespondencję z agencji pocztowej i doręczyć ją razem z korespondencją, otrzymaną w gminie podczas zbiórki), asystować sekwestratorowi, akcyźnikowi, policjantowi, gajowemu (podczas rewizji drzewa), być obecnym podczas poboru rekrutów, przeglądu koni, przewodniczyć na zebraniach rady gromadzkiej, czuwać nad stanem bezpieczeństwa i higieny swego terenu, opiekować się biednymi, brać czynny udział w organizacjach społecznych (zwłaszcza w Kółkach Rolniczych) zbierać podatki, wyznaczać szarwarki itd.

Widzimy z powyższego, że obowiązki sołtysa są nie małe, wymagające taktu i znajomości rzeczy. A jakież są kwalifikacje zgłaszających się? Prawie żadne. Dwa lub trzy (najwyżej) oddziały szkoły powszechnej, z pięć razy karany za las, ze dwa za opilstwo i awantury, ze dwadzieścia razy administracyjnie za wykroczenia drobne, jak: jazda nie przepisowa, brak tabliczki u wozu, fałszerstwo produktów mlecznych, sadzenie tytoniu, udział w wytworze samogonu, kłusownictwo, złamanie drzewka przy drodze itd (niekiedy nawet... kradzież czyjejś siekiery, piły, kartofli, snopów, koła itd).

Wzajemnie sobie to wszystko teraz wytykając, kontrkandydaci chodzą po urzędach i biorą odpisy, byleby rzeczowo a gruntownie obalić rywala. Szuka się przy tym wszelkiej protekcji, obiecuje ludziom „wpływowym“ szynki i kiełbasy, sery i masło, miód i barany.

A wszystko to inspiruje kryzys, niekiedy i nędza. Każdego nęci „posada“ sołtysa, tym bardziej TRZYLETNIA, z gażą miesięczną, jak już wspomniałem — 25 zł. których nie da dziś żadna gospodarka. Słowem, urząd ten stawiany jest na wsi pod kątem spraw własnej kieszeni.

Ponadto sołtys ma „wstęp“ na każde wesele chrzciny, zaręczyny, rozwody, uchodzi za najlepszego świadka w sądzie i we wszystkich sprawach wymagających „autorytetu“.

Mówiąc krótko — sołtys, to pierwszy człowiek w gromadzie (mniej więcej na 3 wioski, dwa zaścianki, jeden majątek i dwa jednosielaj.

Należałoby uruchomić jakieś kursy samorządowe dla kandydatów na sołtysów. Sprawa ta leży u nas odłogiem, a szkoda wielka. Nie dziwmy się więc, że każdy dziś zgłasza się jako kandydat na sołtysa, nie wnikając w jego liczne i trudne obowiązki.

Dla ścisłości dodaję na zakończenie, że sołtysa wybiera nie cała ludność gromady (jak to było przedtem), a wyłącznie RADA GROMADZKA, (przeważnie 20 osób), pod przewodnictwem tego, kogo mianuje starosta powiatu (oczywiście kogoś z radnych gromadzkich, danej gromady).

Wybory rad gromadzkich i gminnych, oraz wójtów — w myśl ustawy, odbędą się dopiero — za dwa lata.

A tymczasem zatroszczmy się poważnie o to, by sołtysami zostali najgodniejsi w gromadzie!

J. HOPKO.

## Brasław

— **W WYNIKU LUSTRACJI SKLEPÓW** dokonanej w Brasławiu przez urzędników starostwa w dniu 26 bm. ukaranych zostało 13 właścicieli sklepów za nieujawnianie cen grzywną od 10 do 50 zł. oraz 2 siedmiodniowym aresztem bezwzględnym.

— **W WIDZACH POW. BRASŁAWSKIEGO** odbył się 2-tygodniowy kurs III kat. dla służby dozorowania OPLG., który ukończyło 14 osób.

W tymże czasie odbył się 5-ciogodzinny kurs dla uczniów 6 i 7 oddziału widzkiej szkoły powszechnej, który przesłuchało 70 uczniów.

Poza tym dla ludności cywilnej został zorganizowany kurs informacyjny, na który uczęszczało 32 osoby.

— CHLEB W WIDZACH JEST O 7 GR. DROŻSZY, NIŻ W WILNIE. Czytając gazety, dowiadujemy się że tu i ówdzie przeprowadzono inspekcję cen. Czy takie inspekcje odbywają się u nas — trudno powiedzieć. W Wilnie bowiem kg. chleba pytlowego kosztuje 33 gr., a u nas w Widzach aż 40 gr. Musiałoby chyba być odwrotnie.

— JAKIE DROGI POPRAWIAJĄ, A JAKIE NIE. W swoim czasie oczekiwano w naszym powiecie Pana Wojewody Wil. Przed przyjazdem p. Wojewody ruch się uczynił, szczególnie na drogach — poprawiano drogi na gwałt. Jednak nie poprawiono tam, gdzie Pan Wojewoda nie miał jechać. Tak nprz. jest u nas droga, która prowadzi z Widz przez Buczany do Kozian. — Ludzie muszą jeździć przez łąki i pola, aby ominąć tę „perełkę“. Kupcy jadą nieraz na Twerecz O 10 KLM. ROBIĄC WIĘCEJ, aby tylko nie jechać tą „śliczną“ drogą.

Most na rzece Podzirezce jest, a jakże (tuż we wsi Buczanach), ale taki, że GDY WÓZ Z KONIEM STANIE NA JEDNYM KOŃCU MOSTU, TO DRUGI KONIEC SIĘ PODNOSI.

„Szczęściem w nieszczęściu“ jest to że na naszych drogach nie zjawiają się turyści, bo naprawdę byliby zdezorjentowani — ile jest kilometrów od miejscowości X do Y. Weźmy fakty: Tak nprz. w jednej miejscowości napis głosi — do W. 10 klm. a z W. do tej samej miejscowości 17 klm. Gdzie się podziały te 7 klm? — Drugi przykład: — Wieś Z. Z jednego końca tej wsi stoi drogowskaz, wskazuje nprz. do W. 10 klm.— a o kilometr oddalony stoi drugi, który wskazuje zamiast 11 klm. — też 10 klm.! — Faktów takich jest bardzo dużo.

Należy te błędy naprawić i to niezwłocznie.

whor.

## Postawy

— **W POSTAWACH ODBYŁO SIĘ ZAKOŃCZENIE II STOPNIA *p.* W. JUNAKÓW STARSZYCH** z Oddziałów ZS. powiatu postawskiego z udziałem przedstawiciela d-cy pułku KOP., który przeprowadził egzamin 56 junaków w obecności komendanta PW. i komendanta ZS. pow. postawskiego. Następnie odbył się raport, po czym strzelcy w szyku zwartym udali się na nabożeństwo do kościoła.

W godzinach popołudniowych w Domu PW. w obecności wicestarosty Białkowskiego i prezesa zarządu Pow. ZS. Zielińskiego strzelcy złożyli uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, poprzedzone jednominutowym milczeniem ku uczczeniu pamięci Pierwszego Komendanta ZS. i Twórcy Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego.

— **TYDZIEŃ P. B. K.** 27 bm, odbyło się w Postawach pod przewodnictwem wicestarosty Białkowskiego posiedzenie organizacyjne Komitetu Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

Na zebraniu tym ustalono w ogólnych zarysach program Tygodnia, który — jak wiadomo— odbędzie się w dniach 3—10 listopada rb. Ustalono, że w okresie Tygodnia zostanie m. in. zorganizowane przedstawienie dla żołnierzy w miejscowym kinie oraz zabawa ludowa, a ponadto będą wygłoszone do ludności okolicznościowe przemówienia.

W końcu zebrania dokonano wyboru Komitetu wykonawczego.

## Komaje

— **SPOŁECZNY KURS SAMOKSZTAŁCENIOWY.** 8 listopada rozpocznie się w Komajach Społeczny Kurs Samokształceniowy który będzie zorganizowanem samokształceniem przodowniczych sił w zakresie przysposobienia do pracy społeczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej na terenie Komajszczyzny. Zajęcia na tym kursie będą odbywały się przeważnie w niedzielę i święta. Projektowane jest 17 dni pracy po 8 godzin dziennie. Na kurs będzie uczęszczała część członków organizacyj młodzieżowych, które istnieją w Komajach. Program nauki obejmie różne dziedziny. Nauka o Polsce oraz życie i czyny Marszałka zajmą 35 godzin czasu, zagadnienia rolnicze — 25 godzin, spółdzielczość — 5 godzin, samorząd — 5 godzin, zagadnienia oświatowe — 30 godzin, prace realizacyjne oparte o książki i czasopisma w formie referatów i dyskusyj i t. p. — 20 godzin, nauka organizowania wieczorów świetlicowych, rocznic, obchodów, uroczystości, zabaw i imprez artystyczno-rozrywkowych — 25 godzin.

Prelegentami będą pp.: dr. Dereczyński, J. Paszkowska, Mozgielówna Walentyna, Kozłowski Bolesław, C. Koziełło, przedstawiciel samorządu gminnego i agronom; ponadto p. Józef Dubicki, któremu powierzono kierownictwo kursu.

**tutejszy.**

## Głębokie

— **KONKURS CZYSTOŚCI** W miejscowościach Borsuki, Bartłomiejowce i Szumino w pow. dziśnieńskim został zorganizowany w 24 gospodarstwach konkurs czystości. Celem konkursu jest podniesienie do należytego stanu gospodarstw domowych pod względem porządku, czystości oraz racjonalnego rozmieszczenia budynków i urządzeń gospodarczych. Gospodarstwa, które wywiążą się należycie z zadań wskazanych przez konkurs czystości, zostaną odpowiednio nagrodzone.

— **11 WYSTAW PRZYSPOSOB. ROLNICZEGO.** W gminach na terenie pow. dziśnieńskiego odbyło się staraniem Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem 11 wystaw przysposobienia rolniczego, na których młodzież wiejska przedstawiła starszemu społeczeństwu dorobek całorocznej pracy. Na wystawy dostarczone były najlepsze okazy roślin pastewnych i warzyw i prosięta z konkursu hodowli trzody chlewnej.

## Mołodeczno

— **W MOŁODECZNIE ODBYŁA SIĘ ODPRAWA PREZESÓW, KOMENDANTÓW I REFERENTÓW WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO ZW. REZERWISTÓW** z udziałem delegata mjr. Ożuga z Wilna. Zebranie zostało poświęcone sprawom organizacyjnym Z R., którego działalność ostatnio w terenie została wzmożona.

M. in. uchwalono spowodować koncentrację w Mołodecznie członków gminnych kół Z. R. na dzień 11 listopada rb. i w dniu tym, jako w rocznicę odzyskania niepodległości, dokonać przyjęcia ślubowania organizacyjnego. Ogółem ma przybyć do Mołodeczna 400 rezerwistów, w tym 70 konnych.

Zebraniu przewodniczył starosta powiatowy, który po objęciu powiatu w stosunkowo krótkim czasie zdołał ożywić pracę społeczną na tym tak ważnym terenie pogranicznym.

## Oszmiana

— **ZA ZNISZCZENIE DRZEWEK. Starosta oszmiański w trybie karno-administracyjnym ukarał Walentego Frąckiewicza, zam. w Bonifacowie, gm. solskiej, za zniszczenie w stanie opilstwa większej ilości drzewek przydrożnych i drogowskazów 6-tygodniowym aresztem bezwzględnym przy jednoczesnym uiszczeniu na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 290 zł. nawiązki.**

— **KOMITET POMOCY DZIECIOM.** 28 bm. pod przewodnistwem starosty powiatowego oszmiańskiego odbyły się w lokalu Starostwa jednocześnie dwa zebrania organizacyjne przy bardzo licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa. Na pierwszym wybrano Komitet wykonawczy ze starostą powiatowym na czele, mający na celu przygotowanie obchodu uroczystości Święta Niepodległości, na drugim — Komitet Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom, przewodniczącym którego został ks. Hołak. Zadaniem Komitetu jest zorganizowanie pomocy materialnej dzieciom bezdomnym i niezamożnych rodziców.

## Swięciany

— **W CIĄGU BIEŻ. TYGODNIA CENY NA ZBOŻE ULEGŁY DALSZEJ ZNIŻCE** na rynkach pow święciańskiego. W związku z tym starostwo przystąpiło do analizy kosztów produkcji chleba i innego pieczywa, w kierunku obniżenia cen, ustalonych w czasie zwyżki cen na **żyto.**

Poza tym obniżono ceny na niektóre gatunki mięsa, gdyż ceny dotychczas pobierane przez sprzedawców były stosunkowo zbyt wysokie w porównaniu do cen żywca, płaconych rolnikom.

Ludwik Weinert Wilton

69

# PANTERA

## Powieść sensacyjna

Tom zastał Piotra przy obfitej uczcie, przyczem Fanny i Mary usługiwały mu na wyścigi. Nie miał już na sobie fraka, lecz wspaniałe jasnoniebieskie ubranie, które sobie zrana zakupił obok tuzina innych. Usłyszawszy, że Rayne go wzywa do siebie, odstawił nie bez żalu szklaneczkę herbaty z rumem i ruszył do salonu.

Stanąwszy przed Aubrey'em, sięgnął do kieszeni spodni i zaczął wykładać na stół całe stosy miedziaków i srebra.

— Niech pan to zabierze — powiedział z lekceważącem machnięciem dłoni. — Śmieszna rzecz z temi pieniędzmi. Im więcej się kupuje, tem więcej się ich dostaje.

— Ile jest tego?— zapytał młody człowiek rzeczowo, ale Piotr skrzywił się tylko w odpowiedzi.

— Już tam oni w banku obliczą — burknął niechętnie. — Przecież za to im się płaci!

Rayne zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł:

— Jak pan uważa, czy można już Evansowi stawiać jakieś pytania?

Forge chciał się podrapać w głowę, ale przypomniawszy sobie w porę o swej fryzurze, opuścił rękę.

— Możnaby — powiedział ostrożnie — Odwiedziłem przed chwilą, był zupełnie przytomny, tyle tylko, że mówienie przychodzi mu bardzo ciężko i nie można go zrozumieć. Gdyby mu tak dać cygarko..

Urwał i rzucił na Rayne'a płochliwe spojrzenie, ten jednak zdawał się nie słyszeć jego ostatnich słów. Stał przy oknie i spoglądał w spowity mrokiem ogród. Myśli jego krążyły wokół dziewczyny z panterą. Grace Wingrove miała pełne prawo domagać się wyjaśnienia, dlaczego postąpiono z nią w ten sposób. A Rayne zdecydowany był zadośćuczynić jej żądaniu

### ROZDZIAŁ XXVII.

Tego popołudnia Murphy po małej drzemce wyszedł na taras hotelowy. Program propagandowego tygodnia Chesterhills przewidywał na wieczór ten wielką noc wenecką na zatoce. W tym celu sprowadzono kilkanaście parowców i przygotowano nadzwyczajne efekty świetlne. Hotel wrzał ruchem i życiem.

Nawet inspektor Elliot był czemś bardzo zajęty, ale kiedy zauważył delegata Scotland Yardu, zaraz skierował się na taras.

— Wczoraj w nocy zdarzyła nam się znów bardzo nieprzyjemna historja, o której pan prawdopodobnie jeszcze nie wie — zaczął tonem wyższości. — Mianowicie obrabowano w pokoju dyrektorskim pannę Ormond. Chciałem panu o tem zakomunikować już przed południem, ale niestety, nie było pana w domu.

— Byłem na porannym spacerku — wyjaśnił Murphy żywo. — W moim wieku trzeba dbać o takie rzeczy. Oczywiście, gdybym wiedział, że coś podobnego się zdarzyło... A więc rabunek, patrzcie, ludzie... i naturalnie nie ma żadnego śladu przestępcy, jak zawsze?

— Hm — chrząknął óllioł — zarządziłem już pewne kroki i nie wykluczone...

Zamilkł, a rozczarowana mina słuchającego w napięciu Murphy'ego sprawiła mu wiele satysfakcji. W gruncie rzeczy nie dużo w tej sprawie uczynił, miał bowiem ważniejsze i bardziej go obchodzące zajęcia, ale dzięki przypadkowemu meldunkowi sierżanta miejscowej policji wpadł na pewien ślad, po którym sobie wiele obiecywał. Toteż już zgóry cieszył się kawałem, który zamierzał urządzić Scotland Yardowi.

Pozostawiwszy zgnębionego nadinspektora w głębokiej rozterce, oddalił się wreszcie. Zresztą Murphy niedługo nudził się samotnie. W parę chwil po odejściu inspektora zjawił się na tarasie Hearson. Był bardzo markotny i zdenerwowany.

— Ten ostatni wypadek jest najgorszy ze wszystkich — zwierzył się Muhphy'emu. — Skoro się już nawet w hotelu nie jest bezpiecznym... Na szczęście udało mi się powstrzymać w ostatniej chwili pułkownika przed zbytecznym alarmem. Musi pan wiedzieć, że podejrzewa on o kradzież tych klejnotów gościa ze Spittering Farm — zrobił małą pauzę i poprawił okulary na nosie, a potem ciągnął dalej z pewnem wahaniem: — Jak pan sobie może przypomina, byłem u pana przed kilkoma dniami w sprawie tych naszych sąsiadów. Chodziło o te pantery.

— Pantery... — powtórzył Murphy bezmyślnie. Naraz zaświtało mu coś w głowie. Ze zdumieniem podniósł w górę brwi... — Czyżby pan sądził...

Hearson wzruszył ramionami.

— Nic nie sądzę — oświadczył stanowczo — ale ostatecznie są to bodaj jedyni ludzie w okolicy, o których nie wie się nic bliższego. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że się o nich różnie mówi. Podobnie zresztą, jak o człowieku z willi „Englemere“ który pojawił się niedawno w tej okolicy. Nazywa się, jeśli się nie mylę, Short. Kupił sobie małą willę w odległości mniej więcej mili od zatoki. Prócz tego należy doń podobno jeszcze kilka chat w wiosce. Są to jedyni obcy, jakich mamy w okolicy — powtórzył z naciskiem i znów poprawił okulary na nosie.

(D. c. n.)

## Ogólny wynik zbiórki podczas Tygodnia Szkoły

W dniu 20 października br. odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu III Tygodnia Szkoły Powszechnej w Wilnie.

Dotychczas wpłynęło do kasy 4802 zł. gr. 02. wydatki wyniosły 55 zł 73 gr., pozostałą kwotę 4746 zł. 29 gr. przekazano Towarzystwu Popierania Budowy Szkół. Wspomniana suma nie jest ostateczną. Jeszcze niektóre Koła Tow. PBSP. nie nadesłały sprawozdań i dochodu z imprez organizowanych na własną rękę, niektóre osoby jeszcze nie zdążyły się wyrachować ze sprzedaży nalepek i biletów na raut bez rautu. Likwidację pozostałych obrachunków powierzono Komitetowi Obwodowemu Towarzystwa Popierania Budowy Szkół. Ponadto ma się odbyć jeszcze poranek muzykalno—wokalny i koncert prof. Szpinalskiego, z których dochód również przeznaczony będzie na rzecz budowy szkół — W ten sposób ogólny dochód akcji Tygodnia Szkoły przekroczy pięć tysięcy złotych.

Zebrana dotychczas kwota wpłynęła z następujących źródeł:

Poszczególne Koła Tow. PBPSP. nadesłały — 2,399 zł. 92 gr. Dochód z 2-ch seansów kinowych — 478 zł. Dochód ze Środy Literackiej — 62 zł. 20 gr. Dochód z Rautu bez rautu—438 zł. Dochód z kwesty ulicznej — 762 zł. 50 gr. Dochód z list ofiar — 510 zł. Dochód ze sprzedaży wywieszek — 150 zł.

Stwierdzono, że mimo niesprzyjających warunków (deszcz w dniu kwesty, czas nieodpowiedni, gdyż w październiku wszyscy mają moc wydatków na zakupy zimowe i opatrzenie dziatwy ruszającej do szkół) dzięki obywatelskiej i ofiarnej postawie całego społeczeństwa praca Komitetu dała pożądane wyniki.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 29 października 1936 r.

**Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg**

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I standart 700 g/l | 17.50 | 18.— |
| „ II „ 670 „ | 17.25 | 17.50 |
| Pszenica I „ 745 „ | 23.50 | 24.50 |
| „ II „ 720 „ | 22.50 | 23.50 |
| Jęczmień I „ 650 „ (kasz.) | 2[illegible].— | 21.50 |
| „ II „ 620 „ „ | 20.50 | 21.— |
| Owies I „ 490 „ | 16.50 | 17.— |
| „ II „ 470 „ | 15.50 | 16.— |
| Gryka I „ 620 „ | 20.— | 21.— |
| „ II „ 585 „ | — | — |
| Mąka pszenna gatunek I wyciąg | 44.50 | 45.50 |
| „ „ „ I—A | 41.— | 41.75 |
| „ „ „ I—B | 39.50 | 4[illegible].— |
| „ „ „ I—C | 37.75 | 38.75 |
| „ „ „ II—E | 33.50 | 34.— |
| „ „ „ II—F | 30.25 | 30.75 |
| „ „ „ II—G | 27.75 | 28.75 |
| „ żytnia do 50% | 28.— | 28.75 |
| „ „ do 65% | 25.50 | 26.50 |
| „ „ razowa do 95 % | 21.— | 21.57 |
| Otręby pszenne miałkie przemiału stand. | 14.— | 14.50 |
| Otręby żytnie przemiału stand. | 12.75 | 13.25 |
| Łubin niebieski | 8.50 | 9.— |
| Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał. | 37.50 | 38.50 |
| Len standaryzowany: | | |
| trzepany Wołożyn basis I | 1350.— | 1390.— |
| „ Horodziej | 1580.— | 620.— |
| „ Miory sk. 216.50 | 1320.— | 1360.— |
| „ Traby | | — |
| Czesany Horodz. b. I sk. 303.10 | 1900 — | 1940.— |
| Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50 | | — |
| Targaniec mocz. asort. 70/30 | 830.— | 870.— |

# K R O N I K A

**Piątek 30 Październik**

Dziś: Marcelego M, Alfonsa
Jutro: Antonina B. W.

Wschód słońca — godz. 6 m. 20
Zachód słońca — godz 3 m. 48

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 29.X. 1936 r.**

Temperatura mało zmieniona.
Słabe wiatry z kierunków zmiennych.
Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa + 5
Opad 1,5
Wiatr półn. wschodni
Tendencja — wzrost
Uwagi: pochmurno, przelotne opady

**DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8). 4 Augustowskiego (Mickiewicza 10).



**PRZYBYLI DO WILNA:**

— **Przybyli do hotelu Georges'a.** Zysman Henryk z Grodna: Breitw Stanisław z Warszawy; Makay Władysław przemysłowiec z Warszawy; Wojnar Jan z Warszawy; Lutre - Birk Paulina z Warszawy; adw. Oguszewicz Michał z Warszawy; hr. Plater - Zyberk Jan z Łużek; Terenkoczy - Jastrzębska Helena z Warszawy; inż. Relich Konstanty z Warszawy; Sietkiewicz Stanisław z Warszawy; Rabski Władysław z Warszawy; Kucharski Józef przemysłowiec z Białegostoku; Elizberg Jakób przemysłowiec z Pińska; Aljanaki Antonina z Łodzi; Kinderman Juljusz przemysłowiec z Łodzi; Kinderman Eugenjusz przemysłowiec z Łodzi; Szkliński Eugenjusz z Warszawy; adw. Górecki Kazimierz z Warszawy; Doliński Zenon artysta z Warszawy; Kliński Józef z Warszawy; hr. Czacki Tadeusz z Włodzimierza; Bekker Jakób z Białegostoku.



**MIEJSKA.**

— TEGOROCZNY RUCH BUDOWLANY, o ile chodzi o budowę nowych domów, wyraził się w cyfrach znacznie skromniejszych niż w roku ub. Ilość wybudowanych nowych domów jest mniejsza niż w roku ubiegłym o przeszło 30 procent.

Wybudowano względnie rozpoczęto budowę w roku bież. zaledwie 7 domów murowanych, reszta przypada na budownictwo drewniane.

Komitet Rozbudowy liczy się z możliwością zwiększenia kredytów budowl. na rok przyszły i opracowuje memorjał do władz centralnych z wnioskiem o znaczne zwiększenie kredytów dla Wilna.

— KANALIZACJA NA ZWIERZYŃCU. — Zarząd miasta opracowuje plan skanalizowania Zwierzyńca. Większość tej dzielnicy dotąd nie jest skanalizowana.

— **Uporządkowanie rynków.** Wydział gospodarczy Zarządu miasta opracowuje obecnie regulamin porządkowy dla wszystkich rynków na terenie Wilna. Regulamin ten ureguluje szczegółowo kwestję granic, godzin handlu i kategoryj artykułów dopuszczonych do sprzedaży na danym rynku.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**

— **Zebranie Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego.** W sobotę, dnia 21 października br. o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2 m 41 — odbędzie się ogólne zebranie Oddziału.

**SPRAWY SZKOLNE.**

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. **Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.**

**Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.**

**Z KOLEI.**

— **Dyrektor Kolei Państwowych** w Wilnie, inż. Wacław Głazek dziś powraca z Warszawy.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— **Zebranie Klubu Włóczęgów.** 30-go października rb. o godzinie 20 odbędzie się Walne Zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 2) Wybór nowych władz; 3) Wolne wnioski. Zebranie odbędzie się w lokalu prof. Iwo Jaworskiego, przy ulicy Portowej 5—14. Wstęp na zebranie tylko dla członków i kandydatów na członków Klubu.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOW.**

— ZARZĄD ZW. MŁODZIEŻY Z DALEKIEGO WSCHODU — Oddział w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 2 listopada o godz. 18,30 w lokalu Związku (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się zbiórka członków i sympatyków w celu wspólnego udania się na cmentarz Rossa dla złożenia wiązanki kwiatów i zapalenia świeczek na grobie śp. inż. Kazimierza Falkowskiego — zmarłego opiekuna Związku.

**RÓŻNE.**

— **Wybory nowego Zarządu gminy żydowskiej** wyznaczone zostały na 10 listopada.

— **Najbliższa rejestracja pracowników umysłowych** pobierających zasiłki lub ubiegających się o nie wyznaczona została na 14 listopada. Rejestrację przeprowadza Fundusz Pracy przy ul. Subocz.

— **Formularze rejestracyjne za radioodbiorniki.** 1 listopada mija termin zwracania formularzy rejestracyjnych przez posiadaczy radioodbiorników.

Właściciele aparatów detektorowych, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji, nie skorzystają z przysługujących ulg.

— **Konferencja w sprawie cen mięsa.** W najbliższą sobotę odbędzie się w starostwie grodzkim kolejna konferencja w sprawie ustalenia nowych cen na mięso: wołowinę, cielęcinę i baraninę.

**ZABAWY**

— SPOTYKAMY SIĘ JUTRO 31. X. na Dancingu Towarzyskim u Czerwonego Sztralla (Mickiewicza 12). urządzonym przez II Koło Rodziny Rezerwistów.

Cel—pomoc dzieciom bezrobotnych rezerwistom nie pozwala nam wprost iść gdzieindziej.

Moc atrakcyj. Obfity bufet. Tanie wstępy. Początek o godz. 22.

## Delegacja policji węgierskiej przybywa do Wilna

12. 11. br. ma przybyć do Wilna delegacja policji węgierskiej z komendantem głównym na czele.

Delegacja ta złoży hołd Sercu Marszałka na Rossie oraz nawiąże kontakt przyjaźni z naszą policją.

## Zjazd prezesów Izb Rolniczych

3 listopada wyjeżdża do Warszawy prezes Izby Rolniczej w Wilnie, który weźmie udział w zjeździe prezesów.

Na zjeździe rozważane będą sprawy organizacyjne oraz budżetowe.



## RADJO

**WILNO.**

PIĄTEK, dnia 30 października 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzika 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: Informacje i Giełda rolnicze; 7,35: Muzyka poranna; 7,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: „Na zielonym Śląsku“; 1157: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Muzyka oper.; 12,40: Oszczędna gospodyni pog.; 12,50: Dziennik południ.; 13,00: Muzyka popul.; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiadomości gospod.; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Codz. odcinek powieściowy; 15,40: Wesoła geografia (płyty); 16,00: Noc w lokalu pogotowia, reportaż Borysa Finka; 16,10: Muzyka; 16,15: Rozmowa z chorymi; 16,30: Koncert solistów; 17,00: Od Guadaramu do Modrytu odczyt; 17,15: Mała Crk. PR.; 17,50: Pogadanka akt.; 18,00: Poradnik sport; 18,10: Wiadomości sportowe; 18,20: Jak spędzić święto; 18.25: Ze spraw litewskich; 18,35: Muzyka polska; 18,50: Pogadanka roln.; 19,00: Wielka obecność, opowiadanie; 19,20: Z pieśnią po kraju; 19,45: Fragment operowy; 20,00: Wielki koncert; W przerwie: Dziennik wiecz.; Pogadanka; 22,30: SOS., skecz; 22,45: Tańczymy; 22,55: Ostatnie wiadomości.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczorem (o godz. 815) emocjonująca sztuka W. Wernera „Ludzie na krze“.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych** — wypełni powtórzenie znakomitej komedii „Stare wino“.

— **„Matura“** Wł. Fodora, zostanie wznowiona w poniedziałek, dnia 2 listopada, na przedstawieniu wieczornem, **po cenach propagandowych.**

— **„Intryga i Miłość“** — arcydzieło klasyczne Schillera w literackim opracowaniu J. Tuwima znajduje się w przygotowaniu.

— **Teatr Miejski z Wilna** — gra dziś 30 października w Szczuczynie jedną z najlepszych sztuk Wł. Fodora „Matura“.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.**

— **Ostatni występ artystów opery warszawskiej.** Dziś druga i ostatnia reprezentacja artystów warszawskich w operze P. Czajkowskiego „Eugenjusz Oniegin“, którą dyryguje Walerian Bierdiajew. W partii tytułowej wystąpi znakomity artysta opery La Scala Z. Dolnicki. pozatem: Cywińska, Terrenkeczy, Dobosz. Orkiestra, chóry i balet wzmocnione.

— **Jutrzejsza premiera. Tydzień propagandowy. Występy Elny Gistedt.** Jutro Elna Gistedt, wystąpi w roli, którą krytyka jednogłośnie nazwała najlepszą w jej bogatym repertuarze, mianowicie w op. Gilberta „Księżniczka O-la-la“. Dyrygować będzie M. Kochanowski, reżyserję prowadzi K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Występ baletu Parnella.** Słynny dziś już w całej Europie zespół baletowy Parnella, da jeden jeszcze wieczór w „Lutni“ w niedzielę 1 listopada, o godz. 815 w. Zapowiedź występu wywołała wielkie zainteresowanie

## WŚRÓD PISM

— 8-stronicowy Nr 45 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi wiersz, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, wrażenia Parandowskiego z kongresu PEN Clubów w Buenos-Aires, wspomnienia Dąbrowskiej z pobytu na wyspie z Rab, fragment powieści Pousta „W stronę Swanna“ w przekładzie Boya-Żeleńskiego, recenzje Kubackiego z „Obrazu literatury polskiej“ Czachowskiego i Wittlina ze staffowskiego przekładu „Reineke Lisa“ Goethego, cztery głosy o Hiszpanii w wyborze Quidama, głos w obronie wolności i nauki w Niemczech, kronikę anglo-amerykańską, recenzje filmowe Zahorskiej i malarskie Wallisa, feljeton sportowy Rafała Malczewskiego, list otwarty żony i córki Brzozowskiego do Polskiej Akademii Literatury „Camera obscura“, aktualności.

## Projekt zmechanizowania uboju na rzeźni miejskiej

Magistrat m. Wilna zastanawia się obecnie nad zorganizowaniem, poczynając od nowego roku, uboju mechanicznego. Zamierzone jest również zorganizowanie w Wilnie spółdzielni rzeźnicko-wędliniarskiej.

W związku z powyższym nasuwa się konieczność przebudowy pomieszczeń ubojowych i zainstalowania niezbędnych urządzeń. Jednocześnie nasuwa się kwestja zracjonalizowania sprawy odpadków poubojowych, które mogłyby jeszcze być dla pewnych celów użytkowane, zwłaszcza w zakresie łoju.

## Szmidt przed sądem apelacyjnym

Wczoraj sąd apelacyjny rozpoznawał sprawę Włodzimierza Szmidta, b. prezesa Spółdzielni mieszkaniowej, b. dyrektora Banku Kredytowego przy ul. Jagiellońskiej, emeryta Dyrekcji Lasów Państwowych i wreszcie b. buchaltera magistratu w jednej osobie — oraz inż. Ryszarda Strzeszewskiego, skazanych przez sąd okręgowy za zdefraudowanie 280 tys. złotych na szkodę Spółdzielni mieszkaniowej — Szmidt na 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii na 3 lata i 4 miesiące i Strzeszewski na 1 rok aresztu, a po zastosowaniu amnestii na 6 miesięcy.

Zasądzono również powództwo w wysokości 242 tysięcy złotych.

Obaj oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, że oskarżenie jest wynikiem nieporozumienia.

Rozprawa sądowa trwała wczoraj do późna w nocy.

**WYROK.**

**W wyniku rozprawy sąd zmniejszył karę, wymierzoną Szmidtowi przez sąd pierwszej instancji do 4 lat więzienia a po zastosowaniu amnestii do 2 lat 8 miesięcy.** Z.

## Człowiek — szakal
### Obrabował zabitego przez pociąg

**25 bm. o godz. 8 rano znalezione na szlaku Połoczany — Mołodeczno na 499 km. zwłoki zabitego przez pociąg Leona Matelunasa, lat 42, poborcy ubezpieczeniowego, zam. w Mołodecznie**

**Nie wiadomo czy tragicznie zmarły popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Natomiast stwierdzono z całą pewnością, że zwłoki po zabiciu zostały obrabowane.**

**Świadczą o tem powywracane kieszenie zabitego, rzucone na ziemi wypróżnione pormonetka i portfel oraz zerwany łańcuszek od zegarka.**

## Ucieczka komornika sądowego w Wilejce

**W wyniku lustracji, przeprowadzonej przez władze sądowe zawieszony został w czynnościach służbowych komornik sądowy w Wilejce Aleksander Bogdankiewicz.**

**Bogdankiewicz ukrył się i jest poszukiwany przez władze śledcze.**

## Na wileńskim bruku

**KRADZIEŻ SŁODYCZY.**

**Nieznani sprawcy przy pomocy włamania przedostali się do lokalu fabryki „Chalwol“, mieszczącej się przy ul. Kwaszelnej i skradli słodycze oraz pasy transmisyjne ogólnej wartości 2 i pół tysiąca zł.** (c).

**KTO POSZKODOWANY?**

**Policja odebrała u złodziei znaczną ilość bielizny oraz dobre futra męskie na baranach z kołnierzem imitacji wydry.** (c).

**KRWAWA ROZPRAWA NA DRODZE.**

27 bm. szpital św. Jakóba powiadomił policję o dostarczeniu w tymże dniu do szpitala Al. Piotrowskiego, m-ca wsi Sarny, gm. podbrzeskiej, z urazami od tępego narzędzia w okolicy lewej skroni. Ustalono, że Aleksander Piotrowski w dniu 25 bm. około godz. 24, powracając z siostrą Apolonią z zabawy z maj. Niemenczynka. gm. rzeszańskiej, na drodze został napadnięty przez 4 osobników, z których jeden uderzył Piotrowskiego jakimś twardym narzędziem. Piotrowski upadł i stracił przytomność. Z pośród napastników Apolonia Piotrowska rozpoznała Franciszka i Stanisława Owłasewiczów, m-ców maj. Niemenczynek. Piotrowski został pobity na tle zemsty.

Ranny znajduje się nadal w szpitalu św. Jakóba, lecz jest nieprzytomny, wobec czego policja go jeszcze nie mogła zbadać.

## Nowelizacja przepisów o państwowym podatku gruntowym

W ministerstwie skarbu opracowany został projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizujący niektóre przepisy o państwowym podatku gruntowym.

Jak wiadomo, państwowy podatek gruntowy pobierany jest dotąd na podstawie ustaw b. państw zaborczych. Ustawy te w zależności od dzielnicy zawierają zupełnie odmienne systemy opodatkowania, w odmienny też sposób normują obowiązek podatkowy i zwolnienie od podatku gruntowego. Ponadto przepisy tych ustaw są przestarzałe, a braki i wady ich z biegiem czasu coraz wyraźniej występują.

Gruntowna reforma państwowego podatku gruntowego i wprowadzenie na całym obszarze państwa jednolitych przepisów o wymiarze i poborze tego podatku może nastąpić dopiero po zakończeniu klasyfikacji gruntków, przeprowadzanej na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. Ponieważ jednak zakończenia klasyfikacji spodziewać się można dopiero za parę lat, a niektóre braki w obowiązujących przepisach o państwowym podatku gruntowym utrudniają wykonywanie ustawy, ministerstwo skarbu, nie zmieniając systemów opodatkowania, istniejących w poszczególnych dzielnicach, ani wysokości i obciążenia gruntów, usuwa w projektowanej nowelizacji najważniejsze braki ustawy i wprowadza w całym państwie jednolite przepisy o obowiązku podatkowym.

## Urzędnicy D. L. P. na bezrobotnych

W pełnym zrozumieniu potrzeby przyjścia z pomocą bezrobotnym podczas zimy, urzędnicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie na zebraniu w dniu 28 października 1936 roku uchwalili opodatkować się, zaczynając od 1 listopada 1936 r. na przeciąg 5 miesięcy, na rzecz Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w wysokości od 1/4 do półtora proc. od poborów netto, zaczynając od 100 zł. i do 1000 zł. miesięcznie.

## O kredyty dla kupiectwa ziem Wschodnich

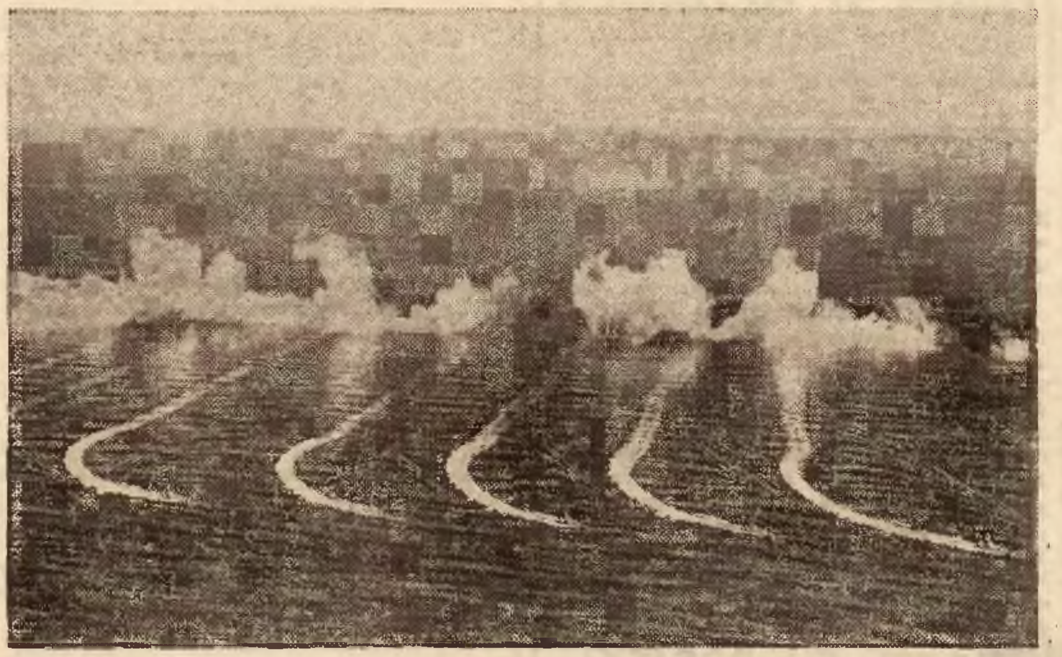
Zrzeszenia Kupców Polskich woj. poleskiego i białostockiego wystąpiły ostatnio do Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupców Polskich o przyznanie im kredytów z sum otrzymanych z PKO. w kwocie 200 tys. zł. dla kupiectwa poleskiego i 300 tys. zł. dla kupiectwa białostockiego.

Izba Przemysłowo-Handlowa, nie poruszając sprawy wysokości kredytu ze swej strony zwróciła się do Rady Naczelnej o wzięcie pod uwagę specjalnego ciężkiego położenia kupiectwa polskiego Ziem Wschodnich i w związku z tym o możliwe zwiększenie kredytu przyznanego dla tych Ziem.

## R. Mirski ustąpił ze stanowiska sekretarza Z. P. O. O.

Z dniem 30 bm. ustępuje ze stanowiska sekretarza zarządu wojewódzkiego Federacji PZOO. dotychczasowy sekretarz płk. Witold Światopełk Mirski.

## Manewry marynarki amerykańskiej



Zdjęcie z samolotu fragmentu z odbywających koło San Pedro manewrów floty amerykańskiej. Okręty zasłaniają się przed atakiem samolotów zasłoną dymną.

## KINA I FILMY

„MAYERLING“ — (kino „Pan“).

Filmy historyczne o ile nie są oparte na tle —nie mają kwalifikacyj na ten gatunek X muzy.

Mimo pewnych zniekształceń historycznych — Mayerling może ubiegać się o miano filmu, malującego obyczajowość i wogóle epokę. Temat wspaniały. Miłość arcyksięcia Rudolfa, zakończona tragedją obu zakochanych — to jeden z najpiękniejszych romansów, jakie zna świat.

Trzeba podkreślić, że autentyzm został mniejwięcej oddany wiernie.

Nie liczę tu paru wstrętnych makiet, mających przedstawiać zamek itp. Są to rzeczy w technice filmowej dopuszczalne i stosowane na każdym kroku. Tyle tylko, że fałsz mógłby być mniej widoczny...

Chodzi o oddanie prawdy historycznej i pod tym względem niewiele zarzucić można.

Dwór Franciszka Józefa, dusząca atmosfera.. Na ile była dusząca — świadczy właśnie odwołanie się arcyksięcia Rudolfa do rewolweru.

Danielle Darrieux w roli Marii Vetesery promieniuje nadziemską miłością. Cudnie wygląda w Mayerling, w zamku, poza progi którego oboje zakochani już więcej nie wyszli. Może „prawdziwa“ Vetsera była nieco inną, lecz to nic nie szkodzi.

Razi trochę język francuski, ale widownia reaguje raczej „optycznie“. Mgła romantyzmu (nie romansiku!) unosi się nad filmem i ona stwarza nastrój.

Reżyser (Anatol Litwak) potrafił wydobyć, a właściwie dać niepokój — sprawdzianem tego jest zachowanie się publiczności, te ciągłe „ach i och“.

Film powinien zobaczyć każdy.

Rysunkówka o myszach — dobra dla tych, którzy „sympatycznych“ zwierzątek nie mają... w domu.

a. m.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.